WTOREK, 2 STYCZNIA 2024 r.

cena 5 zł (5% VAT)

nowiny WODZISŁAWSKIE

Rok XXV

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 1 (1206)

Jubilaci z Gorzyc świętowali Złote Gody

STRONA 12-13

W kopalni człowiek uczy się pokory

– przekonuje wójt Mszany

STRONA 8-9

Smaczki Roku 2023

Jakie wydarzenia i sytuacje zaskoczyły, zbulwersowały i zasmuciły nas w minionym roku?

Zebraliśmy najciekawsze, najważniejsze, i najdziwniejsze wydarzenia,o których pisaliśmy na łamach Nowin Wodzisławskich w 2023 roku. W związku z tym, że był to rok wyborczy, sporo działo się w polityce, ale nie tylko, bo emocji nie brakowało.

CZYTAJ WIĘCEJ NA STRONACH 6-7 i 10

W Pszowie uhonorowali wolontariuszy

STRONA 14

Dwie żywe szopki w Wodzisławiu

STRONA 2

REKLAMA

ISSN 1508-8820

9 771508 882108 01

eprasa.pl bc2814fd6d

Na wstępie

Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny Nowin
Wodzisławskich

Szopka w Wodzisławiu ma odpowiednie znaczenie

Też zastanawiacie się, po co komu dwie żywe szopki w centrum miasta? Do politycznej szopki już się przyzwyczailiśmy, a to zdaje się kolejny jej efekt. Kto był pierwszy? Do końca nie wiadomo, bo choć żywa szopka przy ZAZ– ie wystartowała w grudniu z inicjatywy przewodniczącego rady miejskiej i dyrektora ZAZ Dezyderiusza Szwagrzaka wcześniej, to przecież szopkę miejską, promowaną na rynku przez prezydenta Mieczysława Kiecę, też trzeba było planować od jakiegoś czasu. Tak więc znów otrzymaliśmy popis dwóch konkurujących panów i dwie szopki, co ciekawe, żywo krytykowane przez mieszkańców. Pojawiło się sporo głosów, mówiących, że takie wystawianie zwierząt nikomu nie służy, że zwierzaki przeżywają stres, a w nocy nie są pilnowane. Może zarzuty te nie są zbyt poważne i też żadne zwierzę nie ucierpiało, jednak tak odbierają to mieszkańcy. Ale kolęda zabrzmiała, barszczyk smakował, dziatwa miała radochę, kto się miał popromować, to się popromował. A teraz przyszła poświąteczna refleksja i noworoczne plany, a tych politycznych zapewne nie brakuje. Co nas czeka w 2024 roku? Przede wszystkim wybory samorządowe na wiosnę, czyli w wielu przypadkach zmiana władzy w gminach i miastach. Potem będą wybory do Parlamentu Europejskiego (w maju). Dlatego atmosfera znów zaczyna gęstnieć, choć jeszcze dobrze nie rozrzedła po wyborach parlamentarnych.
Życzę Państwu, aby był to mimo wszystko spokojny i szczęśliwy rok! A ciekawy będzie na pewno...

Kolędowanie, wspólna wigilia i żywa stajenka. Takie atrakcje przy Oazie Aktywności

W żywej szopce można było spotkać Maryję z Józefem, aniołki oraz liczne zwierzęta

Wspólna wigilia z mieszkańcami

WODZISŁAW ŚL. 20 grudnia po wieczornej mszy świętej społeczność ZAZ– u wspólnie z parafią Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wodzisławiu Śl. zaprosiła mieszkańców powiatu do wspólnego uroczystego kolędowania przy „Żywej Stajence”.

Zakład Aktywności Zawodowej Zakład Usług Pralniczych w Wodzisławiu Śląskim w grudniu obchodzi swoje 15– lecie działalności. W ramach tego wydarzenia, a także 25– lecia Powiatu Wodzisławskiego pracownicy Zakładu zbudowali dla mieszkańców „Żywą Stajenkę”, aby w tym szczególnym czasie nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia podzielić się z mieszkańcami radością z obchodzonego jubileuszu.

Stajenkę będzie można odwiedzać do piątku 22 grudnia. Została ona zainstalowana na terenie „Oazy Aktywności”, czyli zrewitalizowanego terenu starego szpitala powiatowego w Wodzisławiu Śl. przy ul. Wałowej 30 (dziedziniec obok Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Wodzisławiu Śl.). Prócz typowych dla szopek świątecznych grup figuralnych Świętej Rodziny i Trzech Króli w stajence będzie można podziwiać żywe zwierzęta.

Wspólne kolędowanie

20 grudnia po wieczornych roratach na terenie dziedzińca obok Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie odbyło się świąteczne kolędowanie, poprzedzone wspólną modlitwą. Na mieszkańców czekały przygotowane stoły, na których znalazły się ciasta oraz pajdy ze smalcem i ogórkiem. Serwowano także grzańca, barszcz z krokietami, a na najmłodszych czekała nie lada atrakcja – pieczenie kiełbasek nad ogniskiem oraz żywa szopka. Dzieci chętnie podchodziły do Maryi, by potrzymać małe dzieciątko na rękach.

Druga szopka chwilę później

Warto dodać, że kilka dni po kolędowaniu w „Oazie Aktywności”, a konkretnie od 23 grudnia można było odwiedzić również drugą żywą stajenkę – stworzoną przez Służby Komunalne Miasta na rynku. Zwierzaki były w specjalnie przygotowanych zagrodach do 27 grudnia.

AgaKa, (ska)

Świąteczne spotkanie z mieszkańcami w Pałacu Dietrichsteinów

WODZISŁAW ŚL. 22 grudnia mieszkańcy Wodzisławia Śląskiego spotkali się w Pałacu Dietrichsteinów na świątecznym wydarzeniu. Atrakcji nie brakowało.

Wydarzenie rozpoczęło się od rozwiązania konkursu na najpiękniejszy świąteczny stroik i koncertami kolęd w wykonaniu Estery Wochnik oraz Radosława Typka z Gramofonowej Kuźni Talentów.

Wszystkie prace wykonane przez wodzisławian w konkursie można było podziwiać na przygotowanej wcześniej wystawie w sali herbowej. Tam też pojawił się gość specjalny – Święty Mikołaj, który rozdawał dzieciom słodycze. W Pałacu pojawili się także Elza, Anna i Olaf, którzy zadbali o animacje dla najmłodszych.

Z kolei na dziedzińcu Pałacu można się było poczęstować darmowym barszczem oraz krokietem, dla dzieci przewidziano także gorącą czekoladę i inne specjały. Nie zabrakło chętnych do pieczenia pianek przy ognisku. Na zakończenie odbył się pokaz ogniowy dla dzieci „Tosia znajduje gwiazdkę”.

AgaKa

Na spotkaniu obecny był Święty Mikołaj, z którym można sobie było zrobić zdjęcie. Mikołaj ponadto rozdawał dzieciom słodycze

Na pałacowym dziedzińcy można było m.in. upiec pianki przy ognisku

Rozstrzygnięto konkurs na najpiękniejszy stroik świąteczny

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

eprasa.pl bc2814fd6d

Dwie osoby poszkodowane po wybuchu butli z gazem

Wybuch naruszył konstrukcję budynku

W działaniach brały udział jednostki straży pożarnej z JRG Rydułtowy i OSP Krzyżkowice.

PSZÓW Do bardzo groźnego zdarzenia doszło w Wigilię w Krzyżkowicach (dzielnica Pszowa) przy ulicy Żużlowej. W budynku jednorodzinnym doszło do wybuchu gazu.

– Zostaliśmy zadysponowani do Pszowa na ulicę Żużlową. Ze zgłoszenia wynikało, że doszło do wybuchu pieca węglowego. Po przyjeździe naszych jednostek na miejsce okazało się, że doszło do wybuchu gazu, który najprawdopodobniej ulatniał się ze względu na nieszczelność butli. W wyniku zdarzenia dwie osoby zostały poszkodowane i przetransportowane do szpitala.

Wskutek wybuchu gazu część konstrukcji budynku została naruszona. Na miejsce został zadysponowany powiatowy inspektor nadzoru budowlanego, który wyłączył część obiektu z użytkowania – mówi Nowinom kpt. Sebastian Bauer, rzecznik prasowy KP PSP Wodzisław Śląski.

W wyniku wybuchu nie doszło do pożaru budynku. W działaniach brały udział jednostki z JRG Rydułtowy i OSP Krzyżkowice, policja i pogotowie oraz powiatowy inspektor nadzoru budowlanego.

(FK)

Libacja alkoholowa zakończyła się interwencją policji

WODZISŁAW ŚL. W nocy 22 grudniapolicjanci zostali wezwani do mieszkania, w którym miała trwać głośna awantura. Jak się okazało, właściciel mieszkania i jego goście urządzili sobie zakrapianą alkoholem imprezę, podczas której doszło do awantury.

Tuż przed pierwszą w nocy wodzisławscy policjanci otrzymali zgłoszenie o awanturze, do której miało dojść w jednym z mieszkań przy ulicy Piastowskiej w Wodzisławiu Śląskim. Dochodzące z mieszkania krzyki zakłócały spoczynek nocny sąsiadom. Mundurowi na miejscu potwierdzili to zgłoszenie, z mieszkania dochodziły odgłosy ostrej wymiany zdań.

Stróże prawa w mieszkaniu zastali właściciela oraz jego dwoje gości. Uczestnicy trwającej libacji alkoholowej twierdzili, że tylko delikatnie się posprzeczali. Za zakłócanie spoczynku nocnego policjanci ukarali właściciela mieszkania, mandat karny wyniósł 500 złotych. – Kwestię hałasowania w nocy reguluje art. 51 Kodeksu Wykroczeń. Stanowi on, iż karze podlega osoba, która „krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny…". Jednym z warunków karalności np. spoczynku nocnego są godziny 22.00–6.00 – wyjaśnia asp. szt. Małgorzata Koniarska, oficer prasowa wodzisławskiej policji.

Każda interwencja dotycząca zakłócenia ciszy nocnej może zakończyć się postępowaniem mandatowym lub skierowaniem wniosku do sadu, który za to wykroczenie może orzec karę aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. – Pamiętajmy, że za ścianą naszego mieszkania są inni ludzie, nasi sąsiedzi, którzy mogą być chorzy, chcą odetchnąć po ciężkiej pracy, po szkole albo są rodzicami małego dziecka, które w końcu usnęło po długotrwałym noszeniu na rękach. Szanujmy się nawzajem, aby nie doprowadzać do sąsiedzkich konfliktów. Czasami wystarczy zamknąć okno, ściszyć trochę muzykę czy poprosić biesiadników o zachowywanie się ciszej – dodaje rzecznik komendy.

Jeżeli planujemy imprezę lub dłuższy remont, wówczas najlepiej uprzedzić sąsiadów o takiej sytuacji. Dobrym rozwiązaniem będzie np. umieszczenie stosownego ogłoszenia, to coraz częściej praktykowany sposób informowania współlokatorów o ewentualnych hałasach. Jednak należy pamiętać, że umieszczenie ogłoszenia nie zwalnia nas z odpowiedzialności za zakłócenie ciszy nocnej.

źr. KPP Wodzisław Śląski, oprac. sqx

Drzewo uszkodziło samochód na drodze wojewódzkiej

PSZÓW 22 grudnia około godziny 13.15 na drogę wojewódzką DW 933 w Pszowie przewróciło się drzewo. Niestety wskutek tej sytuacji doszło do uszkodzenia samochodu osobowego. Na miejsce zostały wezwane służby.

Na miejsce skierowany został jeden zastęp z JRG Rydułtowy. Drzewo przewróciło się na dwa pasy drogi całkowicie uniemożliwiając ruch, niedaleko skrzyżowania z ulicą Karola Miarki. Strażacy dokonali zabezpieczenia miejsca zdarzenia, usunęli zagrożenie oraz kierowali ruchem drogowym podczas trwania akcji. Na miejscu były też służby komunalne z Pszowa. Uszkodzeniu uległ jeden samochód osobowy. Nikt nie odniósł obrażeń.

(FK)

Na szczęście nikt z osób poruszających się drogą wojewódzką nie ucierpiał. Uszkodzony został jednak samochód osobowy.

eprasa.pl bc2814fd6d

Ośrodek pomocy społecznej w Lubomi zorganizował spotkanie opłatkowe

LUBOMIA W Lubomi odbyło się spotkanie dla podopiecznych Ośrodka Pomocy Społecznej i zaproszonych gości.

Tradycyjne spotkanie rozpoczęła kierownik ośrodka Irena Koczwara, która powitała gości i złożyła życzenia. Głos zabrał też wójt Czesław Burek, który przedstawił niektóre inwestycje w gminie. Następnie uczestnicy podzielili się tradycyjnym opłatkiem. Po wspólnym biesiadowaniu otrzymali jeszcze prezent, którym był stroik bożonarodzeniowy, przygotowane przez uczniów szkoły w Syryni i Lubomi. Podczas spotkania wystąpiły dzieci ze szkoły podstawowej w Lubomi.

Podczas spotkania opłatkowego dla gości wystąpiły dzieci z SP Lubomia

Kolejny raz wigilijka cieszyła się dużym zainteresowaniem, a goście chętnie łamali się opłatkiem i składali sobie życzenia

– Tego typu spotkania organizujemy od 2011 roku, z 3– letnią przerwą w okresie pandemii. Zawsze zapraszamy osoby samotne, bezdomne, niepełnosprawne, osoby, które pobierają zasiłek stały. Niestety nie możemy zaprosić wszystkich, choć bardzo byśmy tego chcieli. Zapraszamy zawsze około 100– 110 osób. Część artystyczną przygotowały dzieci ze szkoły podstawowej w Lubomi. Sam poczęstunek jest zawsze w formie wieczerzy wigilijnej – mówi Nowinom kierownik Irena Koczwara.

Paczki od św. Mikołaja

OPS w Lubomi w okresie świątecznym przekazuje również paczki świąteczne dla dzieci. – Podobnie, jak w roku poprzednim, z okazji Mikołajek oraz zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, Ośrodek Pomocy Społecznej w Lubomi przygotował kilkadziesiąt paczek dla dzieci. Paczkami obdarowano 60 dzieci w wieku od 1 do 15 lat. Zamówieniem, odbiorem, przygotowaniem i rozwiezieniem paczek zajęli się pracownicy Ośrodka. Paczki rozwieźli pracownicy socjalni Ośrodka osobiście do domu każdego dziecka. Starano się tak zorganizować prace , aby paczki dotarły do dzieci przed dniem 6 grudnia tj. przed „Mikołajem". Paczki ze słodkościami zostały sfinansowane częściowo ze środków zewnętrznych, a częściowo ze środków własnych gminy – informuje nas kierownik Koczwara.

FK

Uchwalono budżet powiatu wodzisławskiego. Przewidywany deficyt to 7,3 mln złotych

POWIAT Na ostatniej sesji rady powiatu przyjęto budżet powiatu wodzisławskiego na rok 2024.

– Projekt planu finansowego powiatu na nadchodzący rok przedstawił i omówił starosta Leszek Bizoń, który wskazał na krótko– i długoterminowe niebezpieczeństwa dla finansów samorządu. Mówił m.in. o zmniejszających się wpływach z podatku, wzroście wydatków bieżących spowodowanym m.in. inflacją oraz podwyżkami wynagrodzeń niektórych grup zawodowych, a także niewystarczającym finansowaniu przez budżet państwa zadań zlecanych powiatowi, zwłaszcza w zakresie oświaty. Starosta mówił też o zabiegach księgowo– budżetowych Ministerstwa Finansów, wskutek których samorządy tracą dochody – informuje starostwo powiatowe w Wodzisławiu Śląskim.

– Perspektywy sytuacji finansowej polskich samorządów w dalszym ciągu nie prezentują się optymistycznie. Budżet roku 2024 będzie w dalszym ciągu wykonywany w okresie niepewności i związanymi z tą niepewnością zagrożeniami, takimi jak inflacja, rosnące koszty realizacji zadań publicznych oraz kurczące się źródła dochodów, które są zupełnie nieadekwatne w stosunku do rzeczywistych potrzeb społeczności samorządowych. Finanse samorządowe wymagają pilnej naprawy. Negatywne zmiany zostały zapoczątkowane programem „Polski ład", który zdestabilizował finanse jednostek samorządu terytorialnego, w tym także naszego powiatu, powodując znaczący ubytek dochodów bieżących powiatu, w bezprecedensowej skali. W ciągu tylko 2 lat ministerialna prognoza dochodów naszego powiatu z tytułu podatków PIT została obniżona o ponad 7,2 mln zł, czyli o 16%. Gdyby punktem odniesienia był 2021 r., czyli zanim wszedł „Polski Ład", to deficyt dochodów wyniósłby aż 11 mln zł – mówił Bizoń.

– Starosta podkreślił, że kolejny rok utrzymują się negatywne trendy w zakresie finansów powiatów ziemskich. Zwrócił uwagę, że na 2024 r. dla Powiatu Wodzisławskiego przewidywany jest aż 15% wzrost tzw. subwencji wyrównawczej (części wyrównawczej subwencji ogólnej), tj. dofinansowanie dla samorządów, w których poziom dochodów podatkowych na 1 mieszkańca jest niższy niż średnia krajowa – czytamy w komunikacie starostwa.

Dochody powiatu w 2024 r. mają wynieść około 264,4 mln zł, a wydatki – 271,7 mln zł. Przewidywany jest zatem deficyt w kwocie 7,3 mln zł. Radni przyjęli budżet 23 głosami „za" przy 1 głosie sprzeciwu.

źr. starostwo powiatowe w Wodzisławiu Śląskim

Marek Wójcik nowym wojewodą śląskim

REGION Sekretarz Stanu MSWiA Tomasz Szymański wręczył 20 grudnia powołanie Marka Wójcika na urząd Wojewody Śląskiego.

– Dziś w MSWiA z rąk ministra Tomasz Szymański odebrałem powołanie na stanowisko Wojewody Śląskiego. Przede mną ogromne wyzwanie. Bardzo dziękuję za Wasze gratulacje i wszystkie miłe słowa! – napisał na swoim Facebooku nowy wojewoda śląski.

Marek Wójcik urodził się 24 marca 1980 roku, jest działaczem Platformy Obywatelskiej, prawnikiem, absolwentem Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Był posłem na Sejm V, VI, VII i VIII kadencji (2005–2019). Wcześniej pełnił funkcję między innymi radnego miasta Katowice.

Wojewoda jest przedstawicielem Rady Ministrów w województwie i zwierzchnikiem zespolonej administracji rządowej na terenie województwa. Na jego powołanie nie ma wpływu Sejmik Województwa, który złożony jest z radnych wybieranych podczas wyborów samorządowych. **(FK)**

Sekretarz stanu Tomasz Szymański (z lewej) i nowy wojewoda śląski Marek Wójcik

eprasa.pl bc2814fd6d

TŁUMY NA PASTERCE DLA DZIECI.

W kościele specjalna gwiazda z Betlejem

ROGÓW W parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa odbyła się pasterka dla dzieci. Msza święta zgromadziła tłumy. Liturgię sprawował ks. dr Bernard Rak, proboszcz rogowskiej parafii. Obecny był też ks. Łukasz Kocima oraz ojciec dr Feliks Rachwalik, franciszkanin, który przywiózł do Rogowa specjalną gwiazdę z Betlejem.

Ksiądz Łukasz Kocima z dziećmi podczas kazania

FOT. FRYDERYK KAMCZYK

Ksiądz Bernard Rak oraz ojciec Feliks Rachwalik z Zakonu Franciszkanów z gwiazdą

– Do parafii rogowskiej przyjeżdżam z Chorzowa praktycznie przy okazji każdych świąt do pomocy. Ksiądz proboszcz zawsze prosi o pomoc duszpasterską. Wykładam w Panewnikach Stary Testament, Teologię Biblijną i Język Hebrajski. W tym roku przyjechałem z gwiazdą Bożego Narodzenia. Dokładnie jest to gwiazda, która przez około 70 lat wisiała w grocie Bożego Narodzenia, w miejscu gdzie codziennie były celebrowane Eucharystie, dwa razy dziennie, zgodnie z tym planem status quo, który rządzi poszczególnymi celebracjami różnych wyznań Bazyliki Bożego Narodzenia w Betlejem. I tam w Grocie Bożego Narodzenia znajduje się również druga grota, która jest położona niżej, jest to Grota Żłóbka. Tam odbywają się Eucharystie oczywiście dwa razy w ciągu dnia w określonych godzinach. Te celebracje są przy ołtarzu Mędrców ze Wschodu naprzeciwko, którego znajduje się żłóbek Jezusa Chrystusa. Najstarsza część Groty Bożego Narodzenia to jest właśnie żłóbek Jezusa Chrystusa. Gwiazda, którą tutaj posiadamy to jest gwiazda, która właśnie tam wisiała i była włączana za każdym razem do celebracji eucharystycznej. W 2018 roku została zmieniona poprzez gwiazdę zrobioną przez pana Mariusza Drapikowskiego. To taki akcent polski, który tam właśnie w Grocie Bożego Narodzenia się znajduje. W rozpoznaniu zasług naszego zakonu, bo też przyczyniliśmy się do powstania tej gwiazdy, ta „stara" została nam przekazana – mówi Nowinom ojciec Feliks Rachwalik z Zakonu Franciszkanów Prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Polsce.

Podczas całej uroczystości obecne w kościele dzieci mogły włączyć się w różny sposób w liturgię. Na zakończenie odbyła się procesja do stajenki. Każde dziecko otrzymało prezent.

Fryderyk Kamczyk

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?
WEJDŹ NA PRACA.NOWINY.PL

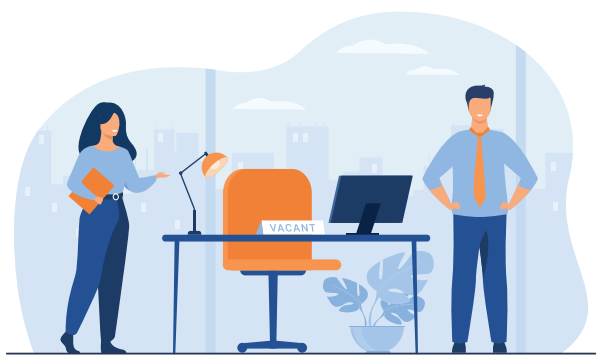

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?
DODAJ OGŁOSZENIE NA PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

praca nowiny.pl

eprasa.pl bc2814fd6d

ŚMACZKI ROKU 2023

Zebraliśmy najciekawsze, najważniejsze, najbardziej kontrowersyjne i najdziwniejsze wydarzenia, o których pisaliśmy na łamach Nowin Wodzisławskich w 2023 roku.

Rekordowe pieniądze na drogi w Pszowie

W budżecie na 2023 rok władze miasta zaplanowały rekordową kwotę wydatków inwestycyjnych. To pokłosie pozyskania sporych środków zewnętrznych, które zostaną przeznaczone m.in. na inwestycje drogowe. W roku 2023 roboty drogowe objęły 11 dróg i były realizowane w różnych częściach miasta. Największym wyzwaniem organizacyjnym była kontynuacja przebudowy ul. Karola Miarki. Bardzo duży zakres prac był realizowany na os. Grunwaldzkim i obejmował całkowitą przebudowę ulic Juranda i Jagienki, co spotkało się z licznymi głosami krytycznymi, ale ostatecznie mieszkańcy mogą już odetchnąć po uciążliwym remoncie. Realizowana była przebudowa ul. Hallera. Zaplanowano też prace remontowe na całości ul. Obrońców Pokoju, na bocznej ul. Konopnickiej, na jednym z odcinków drogowych na os. Biernackiego, ul. Jaskółczej w Krzyżkowicach a także jednej z bocznych ulicy Paderewskiego. W ramach kontynuacji zadania dofinansowanego z Funduszu Dróg Samorządowych realizowane były roboty na ul. Łanowej.

Wilk z Kokoszyc

Okazuje się, że w naszym regionie już nie tylko w Rudach można spotkać wilki. Do redakcji „Nowin Wodzisławskich” trafił film wodzisławianina, który nagrał wilka na pograniczu wodzisławskich dzielnic Kokoszyce i Zawada. Dotarliśmy do świadka nagrania, który potwierdził nam autentyczność filmu. Jak zachować się w przypadku napotkania wilka? – Zdrowy osobnik tego gatunku raczej jest płochliwym zwierzęciem, widząc człowieka. Zawsze jednak powinniśmy zachować spokój i rozsądek, bo to dzikie zwierzę – podkreślają strażnicy leśni.

Dla Eko-Okien rzucił pracę listonosza po 25 latach

W nietypowy sposób zakończył swoją pracę Sebastian Makowski. Listonosz do każdej skrzynki w Olzie wrzucił krówkę. Była to forma podziękowania za współpracę ze społecznością, której służył od przeszło 25 lat. – Byłem listonoszem przeszło 25 lat a moim rejonem była Olza. Choć obsługiwałem też część Odry i rejon DPS-u Gorzyce, to jednak w 99 procentach byłem związany właśnie z tym sołectwem. Kiedy patrzę na moją służbę z perspektywy czasu to cały ten okres bardzo dobrze i miło wspominam. Ta praca zmieniła moje podejście do ludzi. Dlatego nie chciałem zniknąć bez pożegnania, bo nie ukrywam, że byłem związany z każdym mieszkańcem. Myślę, że wszyscy byliśmy zżyci. Dlatego każdemu chciałem podziękować za wyrozumiałość, cierpliwość, i szacunek. – mówił Nowinom Sebastian Makowski.

Dwóch nowych radnych w Pszowie

Komisarz Wyborczy w Bielsku-Białej zarządził na 14 maja wybory uzupełniające do Rady Miejskiej w Pszowie w okręgach wyborczych nr 13 i 14, ze względu na zrzeczenie się mandatów przez radnych Rafała Elsnera i Jana Nikla. Nowi radni byli wybierani w okręgu 13 (Cisowa, O. Kolberga, Lubomska, Łanowa, Żużlowa) oraz okręgu 14 (Daleka, Dolna, Dworska, Krzyżowa, Gospodarcza, Workowa, Zielona, gen. Grota Roweckiego, St. Okrzei). W okręgu nr 13 wygrał Łukasz Duda zdobywając 61 głosów, jego konkurent Michał Lorek zdobył zaledwie 29 głosów. W okręgu nr 14 wygrał Marian Morawiec zdobywając 58 głosów, drugi był Czesław Szarowski, który otrzymał 29.

Ptasia grypa w Bukowie

W maju odnaleziono sporo padłego ptactwa na terenie Polderu Buków i rezerwatu Łężczok. Był to efekt wirusa podtypu H5N1, czyli ptasiej grypy. W związku z tą sytuacją wojewoda Jarosław Wieczorek wyznaczył strefę objętą zakażeniem. Wojewoda zdecydował również, że w strefie objętej zakażeniem na terenie zbiornika wodnego polder Buków oraz na terenie rezerwatu przyrody Łężczok wprowadził czasowe ograniczenie wstępu dla osób i pojazdów. Około 3 tys. padłych ptaków zebrano z dwóch miejsc Raciborszczyzny, jednak przeważającą liczbę z rezerwatu Łężczok. Na terenie polderu Buków, były to znacznie mniejsza liczba ptaków.

Pomyłka zarządu

Z funkcji dyrektora PCPR w Wodzisławiu Śląskim odwołano 25 maja Grzegorza Strzebińczyka. Zarząd powiatu wodzisławskiego zdecydował o powierzeniu stanowiska dyrektora PCPR-u Grzegorzowi Strzebińczykowi niespełna 3 miesiące wcześniej. 21 maja do zarządu powiatu wpłynęło zawiadomienie o wszczęciu przez wojewodę śląskiego postępowania nadzorczego w sprawie zatrudnienia Strzebińczyka. Krystyna Kuczera podczas sesji rady powiatu poinformowała radnych, że w uzasadnieniu zawiadomienia wskazano, że podczas wyboru kandydata nie został wypełniony warunek legitymowania się 3-letnim stażem pracy w pomocy społecznej. Ponadto zakwestionowano, że na dzień powołania Strzebińczyka nie posiadał on kwalifikacji specjalizacji z zakresu organizacji pomocy społecznej. – Przepraszam. Starałam się, żeby proces powołania dyrektora PCPR-u był właściwy. Jednakże nie dołożyłam wszelkich starań, aby finalnie efekt mógłby być niepodważalny – zapewniała radnych Krystyna Kuczera.

Odszedł niespodziewanie Tadeusz Skatuła

Tadeusz Skatuła – urodził się w Bluszczowie (gm. Gorzyce), gdzie mieszkał z żoną. Był absolwentem Politechniki Śląskiej w Gliwicach na wydziale górniczym. Ukończył dwa fakultety, otrzymując tytuł mgr inż. górnika i inż. elektryka. Przez ponad trzydzieści lat związany był zawodowo z górnictwem, gdzie przeszedł wszystkie szczeble awansu zawodowego od pracy w kopalni „Moszczenica” aż po funkcję pierwszego zastępcy dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w Rybniku. Był radnym Powiatu Wodzisławskiego od 2002 r. W latach 2010 – 2016 pełnił funkcję starosty wodzisławskiego, a wcześniej (2006-2010) – wicestarosty. Do 2016 r. był członkiem władz Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego. Był prezesem, a później obecnie honorowym prezesem KS „Przyszłość” Rogów. Za działalność samorządową został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi (za całokształt działalności) oraz tytułem Samorządowca-Spółdzielcy przyznanym przez Krajową Radę Spółdzielczą. 6 czerwca wicestarosta Tadeusz Skatuła otworzył XIX Powiatową Olimpiadę Osób Niepełnosprawnych. Niedługo później w pomieszczeniu Zespołu Szkół Technicznych wicestarosta zasłabł. Przez ponad godzinę prowadzono jego reanimację, jednak nie udało się go uratować. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 14 czerwca w Rogowie.

Odór na terenie po kopalni „1 Maja”

O uciążliwym zapachu dobiegającym z hałdy przy terenach byłej kopalni 1 Maja redakcję Nowin poinformowali okoliczni mieszkańcy. Zaniepokoiły ich ciężarówki zwożące na miejsce „maziowatą substancję”. Na hałdzie prowadzone są prace rekultywacyjne, których celem jest stworzenie terenów zielonych. Po naszej publikacji starostwo przeprowadziło dalsze kontrole, także w terenie, a także analizę dokumentacji przywożonych osadów, co

eprasa.pl bc2814fd6d

ujawniło kolejne źródła smrodu w dzielnicy Wilchwy. Urzędnicy podkreślali, że ustabilizowane komunalne osady ściekowe są powszechnie stosowane w procesach rekultywacji hałd pokopalnianych, jak również do nawożenia pól przez rolników, celem użyźnienia gleby, dlatego ustawodawca dopuścił ich stosowanie poprzez wydanie stosownego rozporządzenia.

Łuczniczy fenomen z Zawady

Łucznicy Zawada to pasjonaci łucznictwa, którzy wiosną 2023 zaczęli spotykać się weekendowo, aby wziąć udział w lokalnej rywalizacji, podzielić się nowinkami oraz podpowiedzieć kolejnym zainteresowanym, jaki sprzęt będzie odpowiedni do zakupu. Choć grupa dopiero rozpoczęła swoją działalność, być może przez efekt nowości tej dyscypliny sportowej, na spotkania za każdym razem przychodziło coraz więcej osób. Łucznicy Zawada zorganizowali z pomocą instytucji i sponsorów trzy turnieje łucznicze, w których udział wzięło kilkadziesiąt osób, nie tylko z terenu powiatu wodzisławskiego, ale także z Raciborza, Rybnika i okolic. W planach na 2024 rok pasjonaci mają kolejne wydarzenia promujące łucznictwo.

Przystanek kolejowy „Centrum”

Niedziela 10 grudnia to oficjalne uruchomienie nowej stacji kolejowej Wodzisław Śląski Centrum, położonej nieopodal Galerii Karuzela. Jako jedne z pierwszych na przystanku zatrzymały się pociągi Kolei Śląskich, które również od 10 grudnia jeżdżą bezpośrednio do Bohumina w Czechach.

Areszt dla byłego posła

Najpierw Adam G. decyzją władz partii Prawo i Sprawiedliwość nie trafił na listy kandydatów w jesiennych wyborach parlamentarnych, co według oficjalnych komunikatów argumentowano utratą zaufania. Niemałym zaskoczeniem było zatrzymanie z początkiem grudnia byłego posła, który widząc, że gęstnieje atmosfera wokół jego osoby (oraz wiedząc o prowadzonym przez CBA postępowaniu) pojechał do delegatury CBA w Katowicach, aby wyjaśnić sytuację. Już stamtąd nie wrócił, bo został zatrzymany i decyzją sądu aresztowany tymczasowo na 3 miesiące. Głównym zarzutem miały być nieprawidłowości w finansowaniu kampanii wyborczej w poprzednich wyborach parlamentarnych. Sprawa jest w toku.

Zmiana komendanta policji i oskarżenia

Najpierw na naszych łamach opublikowaliśmy artykuł o prywatnym akcie oskarżenia, który były zastępca komendanta Komisariatu Policji w Rydułtowach Janusz Kubiak skierował wobec zastępcy komendanta Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim Adama Marekwicy. W tekście opisaliśmy konflikt i ogólną sytuację w wodzisławskiej Policji, a później do sprawy odniósł się też Adam Marekwica, który przedstawił swój punkt widzenia i wyjaśnienia. Było to preludium do zmian, które zaszły później w komendzie. Na emeryturę odszedł komendant Wiesław Dryja, który w rozmowie z naszymi dziennikarzami podkreślał, że nie była to jego decyzja. Krótko przed wyborami parlamentarnymi były komendant wytoczył mocne działa przeciwko byłemu już posłowi PiS Adamowi G. Ostatecznie nowym komendantem wodzisławskiej Policji został Dariusz Zajda.

Zbiórka dla Nikoli

To wielki dzień dla rodziny, bliskich, przyjaciół i wszystkich zaangażowanych w zbiórkę na leczenie Nikoli Zebrali z Wodzisławia. Zebrano 100% potrzebnej kwoty – ponad 5 mln 300 tysięcy złotych! Dziewczynka będzie mogła polecieć do Bostonu na operację serca. Tylko w serwisie Siepomaga odnotowano ponad 97 tysięcy wpłat. Mieszkańcy regionu po raz kolejny okazali wielkie serca wspierając dziewczynkę organizując mnóstwo akcji charytatywnych, włączając się w szereg działań, wydarzeń. Cel był jeden – zebrać pieniądze na leczenie. I właśnie został osiągnięty tuż przed świętami Bożego Narodzenia.

Sukces zbiórki dla Mikołajka

Tysiące oczu wpatrzonych w zielony pasek zbiórki, który z minuty na minutę, z sekundy na sekundę zbliżał się do upragnionego celu. Rodzice Mikołaja Kubali, bliscy, przyjaciele i tysiące osób zaangażowanych w zbiórkę, życzliwych, śledziło finał akcji, wymieniając się informacjami, jak niewiele zostało do końca. I niedługo później ciesząc się, że to już – zebrano pieniądze na najdroższy lek świata. Chłopiec dzięki niemu otrzymał szansę na życie i zdrowie. Ostatecznie zebrano prawie 9 mln zł, a Mikołaj otrzymał wyjątkowy prezent na swoje 1. urodziny.

Leśnica zanieczyszczona przez głupotę

Do naszej redakcji zaczęły napływać wiadomości i telefony od zaniepokojonych Czytelników, którzy zwracali uwagę na zanieczyszczenie Leśnicy w Wodzisławiu Śląskim. Potwierdziliśmy, że stan rzeki znacznie się pogorszył. Jak się okazało, zanieczyszczenie zostało spowodowane przez awarię kolektora ściekowego w Radlinie II. Było to spowodowane działalnością chuliganów, którzy otworzyli wieko kolektora i wrzucili tam głaz o średnicy ponad 30 cm. Sam kolektor ma średnicę 50 cm, więc częściowo przyjmował ścieki, jednak sporo wydostawało się na zewnątrz. Ostatecznie awarię usunięto, a rzeka się oczyściła.

Bez pediatrii, bez chirurgii, bez dyrektora

To niekończąca się opowieść, bo w wodzisławsko-rydułtowskim szpitalu oddziały pediatrii i chirurgii na przemian były zawieszane i otwierane, głównie ze względu na braki kadrowe. Interne z Rydułtów przeniesiono też do Wodzisławia Śląskiego. 30 marca zarząd powiatu przyjął rezygnację ze stanowiska dyrektora Krzysztofa Kowalika. Rozpisano konkurs i nowym dyrektorem został dr Cezary Tomiczek.

129 dni

W Rydułtowskim Centrum Kultury odbyła się premiera publikacji „129 dni – podobóz Charlottegrube. Niemieckie zbrodnie w Rydułtowach”, w której szeroko opisano działające w latach 1942-1945 niemieckie obozy koncentracyjne w Rydułtowach. Przygotowana książka była dalszym krokiem, po spektaklu „92 dni” Teatru SAFO sprzed kilku lat. Spektakl opierał się na wspomnieniach mieszkańców, na temat działających w Rydułtowach małych obozów koncentracyjnych, w tym dwóch filii obozu Auschwitz-Birkenau. W obozach tych ulokowano więźniów, których kierowano do pracy przymusowej w kopalni oraz innych zakładach. Publikację we fragmentach prezentujemy również na łamach Nowin Wodzisławskich.

Wygrani i przegrani w wyborczym wyścigu

Jesienne wybory parlamentarne przyniosły sporo zaskoczeń. Najpierw z list PiS zniknęli urzędująca senator PiS Ewa Gawęda oraz jej mąż (co miało związek z jego późniejszym zatrzymaniem). Później Ewa Gawęda jednak wystartowała do senatu, ale jako kandydatka bezpartyjna, choć z poparciem PiS, które ostatecznie nie wystawiło swojego kandydata do senatu w okręgu. Te zabiegi jednak nie pomogły, bo zwycięzcą okazał się Henryk Siedlaczek, kandydat Paktu Senackiego (KO, Lewica, Trzecia Droga). W jesiennych wyborach mandat posła uzyskali: (KO) Krzysztof Gadowski, Gabriela Lenartowicz, Marek Krząkała, (PiS) Michał Woś, Paweł Jabłoński, Grzegorz Matusiak, Bolesław Piecha, Roman Fritz (Konfederacja) oraz Łukasz Osmalak (TD). Po wyborach powiat wodzisławski pozostał bez parlamentarzystów. Mandatu posła nie uzyskali Mieczysław Kieca oraz Teresa Glenc. Wybory spowodowały także zmianę na stanowiskach urzędniczych, bo Henryk Siedlaczek zwolnił funkcję sekretarza w Marklowicach. Został nim Zbigniew Gamza, dotychczasowy sekretarz Wodzisławia Śląskiego, więc tam powstał kolejny wakat. Nowym sekretarzem Wodzisławia została Anna Szweda-Piguła, dotychczasowa dyrektor Centrum Rozwoju Miasta.

Plany na atom tuż za granicą

Spółka ČEZ (właściciel Elektrowni Dziećmorowice, tuż przy granicy) wytypowała pod koniec lutego lokalizacje dla kolejnych reaktorów atomowych SMR (na okres po 2035 r.) – są to tereny obecnych elektrowni węglowych Tušimice w kraju usteckim i ... Dziećmorowice właśnie. Informację tę potwierdziły czeskie media. Przy czym portal Oenergetice.cz napisał, że obie wspomniane lokalizacje zostały wskazane wstępnie. ČEZ zamierza badać i monitorować te miejsca, aby ostatecznie stwierdzić, że nadają się one na lokalizację elektrowni jądrowej.

eprasa.pl bc2814fd6d

Byłem górnikiem, pracowałem

W KOPALNI CZŁOWIEK UCZY SIĘ POKORY

Z wójtem Gminy Mszana Mirosławem Szymankiem rozmawiamy o nagrodach za frekwencję wyborczą, przyszłorocznym budżecie, inwestycjach i współpracy z sektorem wydobywczym.

– Szymon Kamczyk. Rozstrzygnęła się kwestia pieniędzy za frekwencję, obiecanych przez poprzednich rządzących. Na co w waszej gminie zostaną przeznaczone?

– Mirosław Szymanek. W tym temacie na początek wielkie „dziękuję” składam mieszkańcom mojej gminy za liczny udział w wyborach. Dzięki frekwencji na poziomie 77,09 % udało się w Gminie Mszana rozbić pulę, bo, jak wynika ze wstępnych informacji i obietnic: milion złotych pozyskamy na budżet obywatelski za największą frekwencję w powiecie, kolejny 1 mln zł na remizy, a także 250 tys. zł dla KGW i orkiestr oraz 250 tys. zł dla klubów sportowych. Sumując, powinniśmy według zapowiedzi otrzymać 2,5 mln zł. To suma, o którą warto zabiegać. Już parę dni po wyborach wysłaliśmy pismo do KPRM z informacją o uzyskaniu w Gminie Mszana rekordowej frekwencji, z prośbą o informację o tym, w jaki sposób środki te będą rozdysponowane. W międzyczasie Polska Agencja Prasowa – w zakładce „Samorząd” informowała o pieniądzach na remizy. Odbyło się także spotkanie zespołu, powołanego w tej kwestii w Komendzie Powiatowej PSP, w którym uczestniczyłem. Tam dowiedzieliśmy się, że z tego miliona na remizy, kwotę 500 tys. rozdysponuje WFOŚiGW, a za drugie 500 tys. odpowiedzialna będzie Komenda Wojewódzka PSP w Katowicach poprzez komendę powiatową. Środki z komendy będą przeznaczone na doposażenie sprzętowe jednostek i bieżące remonty, a pieniądze z WFOŚiGW można będzie wydać na działania związane z ekologią, np. termomodernizację, OZE, wymianę źródeł ciepła, fotowoltaikę...

– ...ale wasze remizy są przecież po termomodernizacji. W takim razie na co te środki wydacie, skoro leżą na stole?

– Faktycznie, żałujemy, że nie nie możemy swobodnie decydować, na co je przeznaczyć, bo miałem nadzieję, że część tych pieniędzy przeznaczymy na dokończenie obiektu wielofunkcyjnego w Gogołowej, w którym znajdzie się też remiza strażacka. Okazuje się, że nie możemy tego zrobić, ponieważ środki te powinniśmy wykorzystać jedynie na remont lub doposażenie istniejących obiektów. Ale tu również są potrzeby, więc mamy na co wykorzystać te pieniądze. Wskazaliśmy, że z puli WFOŚiGW 250 tys. zł pójdzie na remizę w Połomi, gdzie prawdopodobnie zainstalujemy fotowoltaikę i być może pompę ciepła. Kolejne 250 tys. zł przeznaczymy na remizę w Mszanie, gdzie wymienimy źródło ciepła i instalację c.o. Natomiast z 500 tys. zł do wykorzystania z Komendy PSP, 300 tysięcy przeznaczymy na doposażenie nowej straży w Gogołowej, a po 100 tys. zł trafi na doposażenie OSP Mszana i OSP Połomia. Te pieniądze mają być zabezpieczone w budżecie Państwa na 2024 roku, podobnie jak bonus frekwencyjny dla KGW. Z pierwszych informacji wiemy, że środki na Koła Gospodyń powinny być wypłacone do końca czerwca 2024 r. i mają być podzielone pomiędzy wszystkie koła w gminie. Będziemy śledzić kolejne wytyczne w tej sprawie.

– Pieniądze za frekwencję to jedno, a teraz proszę powiedzieć, jak będzie ze środkami z ostatniego rozdania Polskiego Ładu? Na co je przeznaczycie?

– Muszę przyznać, że z punktu widzenia małych gmin, Rządowy Program Inwestycji Strategicznych – Polski Ład był bardzo dobrym rozwiązaniem. To środki prorozwojowe, które gminy mogły pozyskać na aktualnie potrzebne zadania z zakresu infrastruktury, na które nie było szans z innych źródeł. Nawet kiedy powstał jakiś problem, można było dokonać korekty. Dlatego też ostatnio zmieniliśmy przeznaczenie pieniędzy z Polskiego Ładu na dokończenie obiektu w Gogołowej. Wcześniej na to zadanie otrzymaliśmy dofinansowanie z innego programu – Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych (RFIL) w wysokości 4 mln zł, więc przy składaniu wniosku nie wiedzieliśmy, czy dofinansowania można łączyć. Ostatecznie otrzymaliśmy zgodę z ministerstwa, co ułatwi nam kontynuowanie i dokończenie tej budowy.

Realizacja inwestycji z dofinansowaniem z Polskiego Ładu była jednak trudniejsza dla wykonawców, bo firmy najpierw musiały wyłożyć środki, a dopiero po skończonej inwestycji zostały one rozliczone. Jeśli chodzi o inwestycje w nowym roku – będziemy mieli co robić. W budżecie gminy na ten cel mamy zabezpieczone 21 mln zł. Oprócz wcześniej wspomnianej inwestycji w Gogołowej, będziemy między innymi remontować ciąg dróg w Połomi i w Mszanie, budynek „starej szkoły”, który jest obiektem wielofunkcyjnym w centrum Połomi, zabytkową plebanię oraz wybudujemy nowe boisko przy Zespole Szkolno–Przedszkolnym w Połomi. Ponadto wraz z powiatem

będziemy przebudowywać ulicę 1 Maja w Mszanie.

– Przechodzimy płynnie do kolejnego pytania o przyszłoroczny budżet. Proszę go w kilku słowach scharakteryzować.

– Po pierwsze będzie to największy budżet, jaki kiedykolwiek mieliśmy. W dochodach mamy 63,5 mln zł, a 13 lat temu rozpoczynałem z około 23 milionami zł. To ogromny budżet, ale znaczącym problemem jest bilansowanie dochodów i wydatków. Będziemy posiłkować się kredytem, więc będzie to ciężki rok, jeśli nie będzie jasnej i konkretnej pomocy finansowej ze szczebla centralnego. Ustępujący rząd wsparł gminy, bo wpłynęły do nas środki na pokrycie części straty podatkowej, ale mimo to grudzień jest dla nas trudnym miesiącem, aby zamknąć ten rok. Zazdroszczę tym samorządowcom, którzy kiedykolwiek uchwalili budżet i byli o niego spokojni. U nas zawsze jest to budżet niedosytu. Niestety, często działamy w takich warunkach, ale dajemy radę. Pamiętam bardzo trudny okres, kiedy dokonywaliśmy zwrotów od podatków do JSW i GDDKiA, i w konsekwencji przez dwa lata budżet gminy uchwalała nam Regionalna Izba Obrachunkowa. Niestety, do dzisiaj odbija nam się to jeszcze czkawką. Mam nadzieję, że nastąpi taki czas, kiedy o budżecie będę mówił bez emocji.

– Najwięcej środków jak zwykle pochłonie oświata?

– Oświata jest ciągle niedofinansowana, a składa się na to wiele przyczyn. Przede wszystkim zależy nam na wysokim poziomie naszych szkół i przedszkoli, wprowadzamy rozwiązania poprawiające komfort i standard nauczania i opieki. Tych wyzwań jest coraz więcej – np. coraz więcej dzieci z różnych przyczyn ma indywidualny tok nauczania, ponadto w większości klas oprócz nauczyciela, mamy też opiekuna. Klasy nie są liczne, co podyktowane jest demografią, a wydatki rosną. Tymczasem subwencja idzie za liczbą uczniów, więc jest niewystarczająca. Około 40 proc. kosztów oświaty pokrywamy z własnych środków. Ale mamy powody do dumy. Rozwijamy się, także pod względem opieki przedszkolnej. Kiedy rozpoczynałem pracę w urzędzie, mieliśmy jeden oddział przedszkolny w Mszanie i kilka oddziałów „zerówkowych”. Aktualnie mamy już 14 oddziałów przedszkolnych. Ostatnio otworzyliśmy dwa oddziały przedszkolne przy Szkole Podstawowej w Gogołowej, gdzie nigdy ich nie było.

Te wszystkie działania powodują wzrost kosztów dla budżetu. Obecne wydatki na oświatę to około 13 mln zł. Mamy jednak świadomość, że mieszkańcy tego oczekują, poza tym wysoki standard i dobre warunki

eprasa.pl bc2814fd6d

m pod ziemią.

do rozwoju naszych dzieci to inwestycja w przyszłość. Warto też podkreślić, że dużym wsparciem jest dla nas Fundacja JSW, która dofinansowuje m.in. wyposażanie pracowni, na podstawie projektów, które składają poszczególne placówki. Cieszymy się z tego, bo dzięki temu wsparciu szkoły mogą pochwalić się świetnym wyposażeniem, nowymi świetlicami itp. Ostatnio byli u nas przedstawiciele gminy partnerskiej z Niemiec i pokazałem im nasze placówki. Byli w szoku, okazało się, że u nich nie przeprowadza się takich zmian i rozwój nie postępuje tak szybko, jak u nas. Od momentu, gdy Polska weszła do UE, zaczęliśmy podróżować po Europie, sporo widzimy, uczymy się, gonimy, a nieraz jesteśmy przed innymi państwami. Lubimy narzekać, ale idziemy do przodu.

– Wspomniał pan o fundacji, więc muszę też zapytać, jak żyjecie z Jastrzębską Spółką Węglową, jakie wpływy do budżetu macie z JSW?

– Kiedyś byliśmy z tego tytułu bogatą gminą, bo eksploatację górniczą pod nami prowadziło aż 6 kopalń. Aktualnie trafiają do nas niewielkie, wręcz śladowe środki związane z wydobyciem. Niestety trwa proces likwidacji kopalń, jest ich coraz mniej. Nie mamy już dużych dochodów z opłaty eksploatacyjnej, a za składowanie kamienia na naszym terenie gmina nie ma dochodów. W procesie produkcji węgla na 1 tonę tego materiału przypada ok. 40 proc. odpadu kamiennego, czyli na 1 tonę węgla 600 kg to węgiel, a 400 kg to kamień – odpad, który jednak w momencie wyjazdu na powierzchnię przestaje być odpadem, bo składowanie nazywane jest tworzeniem budowli krajobrazowych, czyli mamy formalnie do czynienia z budulcem. Za składowanie odpadu trzeba by płacić pieniądze do WFOŚiGW oraz część pieniędzy do gminy. Przy tworzeniu budowli nie ma takich obostrzeń. Jestem świadom, że miejsca pracy są nam bardzo potrzebne i bardzo dobrze, że te kopalnie funkcjonują. Górnictwo na naszym terenie jest pewnym dziedzictwem kulturowym. Nie ma też chyba w Mszanie rodziny, w której ktoś nie pracuje lub nie pracował na kopalni, np. dziadek czy ojciec. Zakłady te powinny istnieć, tym bardziej, że produkują węgiel koksujący.

Czuję się w pełni Europejczykiem, członkiem zjednoczonej Europy, ale nie wszystko mi się podoba. Myślałem, że po pandemii polityka UE w sprawie górnictwa trochę się zmieni, że będzie bardziej cenione, bo zapewnia uniezależnienie od zakupu surowców energetycznych z innych części świata. Uważam, że żeby być silną Europą, powinniśmy mieć praktycznie wszystko swoje. Oczywiście w jakimś zakresie wspomagać się wymianą handlową, ale strategicznie powinniśmy być niezależni. Wtedy czulibyśmy się bardziej bezpieczni. Patrząc na potrzeby uważam, że przemysł wydobywczy powinien w tym zakresie być chroniony, a węgiel koksujący, potrzebny do produkcji np. stali, uważany za surowiec strategiczny. Prowadzę rozmowy w różnych środowiskach i wiele osób widzi sprawę podobnie. Podsumowując naszą gminną współpracę z górnictwem – staramy się współpracować ze spółką, rozumieć priorytety górnictwa, ale z drugiej strony bronić interesów mieszkańców i gminy. Rozmowy są nieraz trudne, ale podoba mi się to, że istnieje zjawisko społecznej odpowiedzialności biznesu, którą czują dyrektorzy i prezesi. Praca to jeden element, ale ludzie, którzy pracują w zakładach muszą gdzieś żyć, a za to są odpowiedzialne samorządy wokół.

– Ale chyba pana lubią w tym górniczym środowisku, bo ostatnio widziałem w mediach społecznościowych liczne relacje z Gwarków z pana udziałem. Nie przejadły się panu te golonka?

– Z golonek, które lubię, przechodzę w świąteczne ryby i makówki, które są serwowane podczas różnych spotkań wigilijkowych. Mieszkańcy często mnie pytają, czy mi jeszcze coś w święta smakuje. Odpowiadam wtedy, że to atmosfera panująca podczas tych uroczystości, zarówno barbórkowych, jak świątecznych powoduje, że wszystko jest smaczne. W święta wszystko jest magiczne, nawet śnieg za oknem cieszy, choć w innych dniach powoduje tylko zmartwienie o wydatki na Akcję Zima.

– Pan przecież wywodzi się z górnictwa?

– Pracowałem na kopalni „1 Maja" i wiele mnie nauczyła ta praca, bo była trudna i ciężka, a na KWK „1 Maja" pokłady węgla były bardzo niskie. Znam górnictwo i smak węgla skropionego ludzkim potem, bo pracowałem na oddziale, który był wysyłany w różne trudne rejony. Jeśli trzeba było podciągnąć wydobycie, szliśmy na ścianę, jeśli trzeba było coś zrobić na przygotówkach, budowaliśmy chodniki. Poznałem to górnicze rzemiosło i dziś, kiedy spotykam się z byłymi dyrektorami czy nadsztygarami, którzy siedzą w „starej strzesze", to śmieję się, że kiedyś to była dla mnie symboliczna góra Olimp, a dziś jesteśmy na równym poziomie. To dla mnie wręcz nobilitacja, bo kiedyś byli to ludzie poza jakimkolwiek zasięgiem. W 2015 roku otrzymałem od Ministra Gospodarki na wniosek SIiTG byłej KWK 1 Maja, dyrektorski stopień górniczy, który dziś noszę z dumą. Ciągle pamiętam o moich kolegach, spotykamy się i wspominamy czasy, gdy byłem górnikiem i pracowałem pod ziemią. Bardzo sobie to cenię, znam poglądy ludzi z tego środowiska, problemy górnictwa i jego możliwości. Każdy z moich kolegów mógłby napisać książkę o swojej historii, bo w kopalni człowiek uczy się pokory i życia...

AUTOPROMOCJA

eprasa.pl bc2814fd6d

Smaczki Roku na sygnale

Oprócz podsumowania wydarzeń i spraw o charakterze społecznym, politycznym, kulturalnym i sportowym, o których pisaliśmy na naszych łamach w 2023 roku, przygotowaliśmy również zestawienie spraw kryminalnych i zdarzeń losowych, które niestety również miały miejsce w minionym roku.

Mumia z Radlina

Balsamista z Radlina wydobył z grobu ciało matki. Mieszkał z nim 13 lat. Mężczyzna wyciągnął z grobu ciało zmarłej matki i zabrał do domu. Ułożył je na tapczanie i zabezpieczył tak, by nie postępowały procesy rozkładu. Starannie pielęgnował, aż w końcu uległo mumifikacji. Dzięki intensywnej pracy śledczych, dziś wiemy już na pewno, że to matka mężczyzny, która zmarła w styczniu 2010 roku w wieku 95 lat. Mężczyzna usłyszał zarzut znieważenia zwłok.

Zamordował maczetą swoich znajomych

Rafał Z. z Radlina z zarzutem podwójnego zabójstwa. Kara dożywotniego pozbawienia wolności grozi 46– letniemu mieszkańcowi Radlina za brutalne zabójstwo dwóch osób. Ciała kobiety i mężczyzny zostały ujawnione w piątek rano. Zatrzymany mężczyzna przyznał się do stawianych mu zarzutów.

Zabrali mu owce i dostał zarzuty

Krzysztof Filas hodował owce, zaś zwierzęta zostały mu zabrane bez jego zgody i wiedzy. Jak ustaliły osoby wspierające pana Krzysztofa, w sprawę zaangażowana jest organizacja Pogotowie dla Zwierząt. Dodatkowo sprawa nabrała jednak zupełnie innego charakteru, gdyż wodzisławska prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia zarzucający, iż mężczyzna nie dbał o zwierzęta w wystarczający sposób. W wyroku nakazowym sąd uznał winę Krzysztofa Filasa, jednak ten odwołał się od wyroku i sprawa toczy się dalej.

Kto truje zwierzęta w Zawadzie?

Do naszej redakcji zgłosili się mieszkańcy wodzisławskiej dzielnicy Zawada, u których kilkakrotnie dochodziło już do otrucia zwierząt domowych. Ostatnia sprawa, po rozpoznaniu zatrucia przez lekarza weterynarii, została zgłoszona na policję. Sytuacja mocno zbulwersowała mieszkańców dzielnicy, a nagłośnienie sprawy zwiększyło czujność właścicieli czworonogów.

Śmiertelne potrącenia przez pociąg w Wodzisławiu Śląskim i Bełsznicy

Pierwsza tragedia wydarzyła się na początku roku. Informacja o śmiertelnym potrąceniu na torach dotarła do wodzisławskiej policji o 17:44. Do zdarzenia doszło pod wiaduktem na ul. Piaskowej w Gorzycach. Okazało się, że ofiarą był 14– latek. Kolejna tragedia miała miejsce na torach przy ulicy Ofiar Oświęcimskich w Wodzisławiu Śląskim. We wtorek 9 września zginął mężczyzna potrącony przez pociąg. Następne zdarzenie miało miejsce w Bełsznicy. Służby ratownicze zostały zadysponowane do działań na ulicę Raciborską, około 300 metrów od przejazdu kolejowego w poniedziałek (2.10.) o 10:40.

Pracownik okradał kopalnię w Rydułtowach, pomagali mu znajomi

Dwaj mężczyźni i kobieta usłyszeli zarzuty kradzieży z terenu kopalni ponad 200 kg miedzi. Złodziejskiej bandzie grozi kara 5 lat więzienia.

Zygzakiem po drodze. Pijany rowerzysta z mandatem na 2,5 tys. złotych

Mundurowi z wodzisławskiej drogówki zatrzymali do kontroli drogowej rowerzystę. 41– latek miał trudności z jazdą prostym torem. Jak się okazało, powodem takiej jazdy nie był wyjątkowo rześki poranek…

Tragedia w Wodzisławiu. 19-latek śmiertelnie ugodzony nożem przed jednym z bloków

Do tragedii doszło na ulicy, przed jednym z bloków w Wodzisławiu Śląskim. Młody mężczyzna zmarł mimo prowadzonej reanimacji. W sprawie zatrzymano jedną osobę. 19– latek zraniony nożem zmarł. Zatrzymano jedną osobę. Trwają intensywne działania śledczych prowadzone w sprawie o zabójstwo. Do tragicznego zdarzenia doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek (26/27.03.), około 23– 24, na ulicy przed jednym z bloków przy Harcerskiej w Wodzisławiu Śląskim, w miejscu ogólnodostępnym. Świadkowie wezwali na miejsce służby.

Wybuch w domu jednorodzinnym w Krzyżkowicach. Dwie osoby poszkodowane

Do bardzo groźnego zdarzenia doszło w wigilię w Krzyżkowicach (dzielnica Pszowa) na ulicy Żużlowej. W budynku jednorodzinnym doszło do wybuchu gazu, który najprawdopodobniej ulatniał się ze względu na nieszczelność butli. W wyniku zdarzenia dwie osoby zostały poszkodowane i przetransportowane do szpitala. Więcej o zdarzeniu piszemy na stronie 3.

Pożar w stolarni w Gorzycach. Śmigłowce LPR zabrały poszkodowanych do szpitali

Dwie osoby ucierpiały w pożarze stolarni w Gorzycach. Do zdarzenia doszło w czwartek (14.09.) kilkanaście minut przed 10:00. Na miejscu działania prowadziło 10 zastępów straży pożarnej, ratownicy medyczni, dwa zespoły LPR oraz policja.

Kompletnie pijany 66- latek „zaparkował" na rondzie. Wcześniej jechał pod prąd

Mundurowi z wodzisławskiej drogówki interweniowali wobec kierującego skodą. 66-latek jechał ulicą 26 Marca pod prąd, a swoją jazdę zakończył na rondzie. W niedzielę (5.11.), około 9:15 mundurowi z wodzisławskiej drogówki zostali powiadomieni o zdarzeniu drogowym, do którego doszło na rondzie przy ulicach 26 Marca i Radlińskiej.

Skandaliczne zachowanie kierowcy. Kolizja w Marklowicach

Lawina komentarzy wyrażających oburzenie na zachowanie kierowcy, ale i na wymiar kary, jaką otrzymał po spowodowaniu kolizji. Sprawa z pewnością nie nabrałaby takiego rozgłosu, gdyby nie nagranie z wideorejestratora, które pojawiło się parę dni po zdarzeniu.

eprasa.pl bc2814fd6d

ZWIERZAK TO NIE ZABAWKA.

Nie adoptuj i nie kupuj go na prezent

Od wielu lat w okresie świątecznym nie brakuje apelów o przemyślany zakup i adopcję zwierząt. Zdarza się, że pies, chomik czy kot zostaje wyrzucony lub podrzucony, gdyż znudził się już dziecku, dla którego był kupiony. Z Barbarą Połednik ze Stowarzyszenia Koty, Psy i My rozmawiamy o adopcji i działalności samego stowarzyszenia.

Barbara Połednik z psem o imieniu Marlon, który miał szczęście i ostatnie miesiące swojego życia spędził w domu tymczasowym. Trafił do przytuliska z chorobą nerek.

– Fryderyk Kamczyk. – Na czym polega działalność waszego stowarzyszenia?

– Barbara Połednik. – Wolontariusze stowarzyszenia organizują kompleksową opiekę nad psami i kotami, które trafiły bezpośrednio do punktu przy ulicy Marklowickiej w Wodzisławiu Śląskim a także tymi, które najpierw trafiły do weterynarza np. po wypadku. Mam na myśli oczywiście zwierzęta wyłapane przez straż miejską lub policję. Gdy trafia do schroniska, w pierwszej kolejności zwierzę jest ogłaszane na naszym profilu Facebooku. Jeżeli nikt się nie zgłasza, pies jest badany przez weterynarza, zostaje zaszczepiony itp. W razie potrzeby zwierzęta otrzymują wszelką pomoc medyczną: od diagnostyki, leków do różnych zabiegów.

– Czyli macie pewien system?

– Wypracowaliśmy bardzo dobry system opieki. Podstawą są spacery: poranne i popołudniowe. Dzięki nim psy mają pewien komfort w załatwianiu swoich potrzeb, nie muszą przebywać w brudnych kojcach, ponadto socjalizują się, uczą się grzecznie chodzić na smyczy (gdy do nas trafiają, różnie z tym bywa), pracują z człowiekiem – ułatwia to późniejsze adopcje. Lokalizacja przytuliska jest w pięknym otoczeniu pola i lasu, co pozwala na fajne spacery, możliwość wybiegania. Stworzona jest wolontariacka grupa na Messengerze, na której wpisujemy się w grafik dyżurów na każdy kolejny tydzień. Ważnym obszarem działalności naszego stowarzyszenia jest opieka weterynaryjna. Jest grupa wolontariuszy, którzy umawiają wizyty do weterynarzy, przewożą , dbają o leki dla danego psa czy kota, pilnują, aby leki podawane były regularnie.

Oprócz spacerów na dyżurze sprzątamy kojce, obejście, dbamy, aby psy miały świeżą słomę w budzie, karmimy, podajemy leki itp.

– Nazywacie się Stowarzyszenie Koty, Psy i My. To jak wygląda konkretnie praca z psami, które do was trafiają?

– Ważną kwestią jest praca z psami, szczególnie tymi, które uchodzą za trudne . Wówczas zajmują się nimi doświadczeni wolontariusze, często po specjalistycznych szkoleniach . Tu warto rozwinąć temat, gdyż osobom postronnym wydaje się, że wszystkie psy są miłe, łagodne, wiedzą , że chcemy dla nich dobrze. Niestety nie zawsze tak jest. I nie chodzi tylko o to, czy mogą nas ugryźć , ale są psy lękliwe, z różnymi zaburzeniami i naszym zadaniem jest popracować z takim psem, by te jego słabości korygować. Nigdy nie skreślamy żadnego psa. Robimy wszystko, co w naszej mocy, by mógł się cieszyć z życia najdłużej jak się da, w przyjaznym otoczeniu. Przykładem może być nasz słynny Zebiusz. Spędził u nas cztery lata. Mały, niepozorny, ot taka szczekaczka. Chodził ładnie na smyczy, dawał się głaskać. W pewnym momencie nastąpił u niego kryzys zdrowotny, związany m.in. z jego wiekiem, zaczął nas gryźć, nie dawał już sobie zapiąć smyczy. Wiedzieliśmy , że wyadoptować go będzie bardzo ciężko. Otrzymywał specjalistyczne leki i dopóki nie dotykaliśmy go, grzecznie chodził sobie po obejściu, na noce zamykany był w naszym pomieszczeniu socjalnym, gdzie w cieple mógł się wyciągnąć na wygodnym legowisku. Niestety niedawno pożegnaliśmy Zebiusza, nie doczekał swojego domu, ale mamy nadzieję, że był z nami szczęśliwy. Czasem podejmujemy decyzję o umieszczeniu jakiegoś psa w fundacjach, które zajmują się psami agresywnymi, opiekunowie zazwyczaj są z zawodu behawiorystami. Pamiętajmy jednak, że to, iż pies jest agresywny, to wyłącznie wina człowieka. Nie zawsze znamy przeszłość zwierzęcia, możemy się tylko domyślać przez jakie piekło musiało przejść. Niestety w dalszym ciągu wiele osób szuka psa do adopcji, tylko na łańcuch, ma być „ alarmem”. My, mając wpływ na to, gdzie trafia pies do adopcji, nie zgadzamy się na takie warunki i odmawiamy wydania psa na łańcuch. Naszą ideą działania jest to, że pies powinien mieć swojego człowieka i sam musi być traktowany jak członek rodziny.

– Jak wygląda praca z kotami?

– Nieco inną kwestią są koty. Czasami obrywa nam się gdzieś we wpisach na Facebooku lub w bezpośrednich kontaktach dlatego, że nie chcemy przyjmować kotów. Niestety schronisko, jak i domy tymczasowe nie są z gumy. W sezonie letnim, gdy jest dużo młodych kociąt nie jesteśmy w stanie zapewnić opieki wszystkim. Wolontariuszki , zajmujące się kotami dbają, aby do przytuliska trafiały z tzw. tymczasów koty z odpornością i żeby nie stanowiły zagrożenia dla innych kotów. Robimy akcje wyłapywania w celu sterylizowania dorosłych kotów, a następnie, jeśli stan zdrowia jest dobry, wypuszczamy je w miejscu ich bytowania.

– Jak można was wspomóc?

– Cały czas zbieramy fundusze. To worek bez dna: diagnostyka, leczenie, sterylizacje, kastracje za to wszystko płacimy. Uruchomiliśmy bazarek, na którym można za niewielkie wpłaty wybrać sobie różne rzeczy jak książki, ubrania, biżuteria, płyty itp. Przedmioty na bazarek otrzymujemy od osób prywatnych, które już czegoś nie potrzebują, ale chcą dać drugie życie tym rzeczom. Można by powiedzieć, że korzystają zwierzęta oraz działamy ekologicznie. Dzięki życzliwości szkół, przedszkoli, instytucji (np. policji), prywatnym firmom i osobom mniej pieniędzy wydajemy na karmy. Serdecznie za te zbiórki dziękujemy. Dziękujemy też Służbom Komunalnym Miasta, urzędowi miasta w Wodzisławiu Śląskim, Straży Miejskiej i policji za fajną współpracę.

– To może coś o adopcji. Czasem zdarza się, że osoba chce komuś dać zwierzaka jako prezent. Ktoś kupuje lub adoptuje a później go wyrzuca. Nasi czytelnicy wiele razy sygnalizowali nam ten problem.

– Ogólnie przed wydaniem psa obowiązuje wizyta przedadopcyjna, a po krótkim czasie wizyta poadopcyjna. Chcemy się upewnić, że pomiędzy nowym właścicielem, a zwierzęciem wszystko dobrze się układa. Wolontariusze są największymi przeciwnikami darowania zwierząt jako prezentów. Adopcja to bardzo odpowiedzialna decyzja. Zyskujemy przyjaciela, ale też mamy wobec niego pewne obowiązki: spacery, wizyty u weterynarzy, opieka podczas naszego urlopu – tu warto się zastanowić czy będziemy mieli osobę, która nas wesprze w sytuacjach właśnie takich, jak urlop. Utrzymanie psa czy kota to także wydatki, a te w ostatnich miesiącach mocno wzrosły. Podrożały też karmy i jest to miesięcznie spory wydatek. Dlatego zachęcamy do przemyślanych adopcji. Dlatego jeszcze raz odradzam podejmowanie decyzji pod wpływem chwili czy emocji. Przyjmując zwierzę pod swój dach, przyjmujemy go z jego charakterem, potrzebami, musimy zdać sobie sprawę, że nasza przestrzeń to będzie też jego przestrzeń życiowa, w której musi czuć bezpieczeństwo.

– Ile zwierząt obecnie jest u was w przytulisku?

– Obecnie mamy 17 psów na stanie w przytulisku i 12 psów jest w domach tymczasowych lub w fundacjach. Te pieski są pod naszą opieką, ale w domach prywatnych, my organizujemy im opiekę weterynaryjną, dostarczamy karmę itd. W tej chwili w przytulisku przebywa 8 kotów, a 3 koty są w domach prywatnych, które wymagają leczenia. Jest sporo młodych kotów w domach tymczasowych, które urodziły się w ostatnim sezonie i są już gotowe do adopcji. Ogłaszane są do adopcji na naszej stronie internetowej.

– To może na koniec zachęćmy ludzi do sterylizacji i kastracji zwierząt.

– W walce z bezdomnością zwierząt istotną rolą jest sterylizacja i kastracja co nie zawsze ludzie doceniają. Dlatego zwracam się z apelem aby podejmować takie działania.

eprasa.pl bc2814fd6d

Złote Gody gminy Gorzyce

Pary, które przed pół wiekiem powiedziały sobie „TAK”, zostały uhonorowane Medalem za długoletnie pożycie małżeńskie. Uroczystość miała miejsce 19 grudnia w Czyżowicach w restauracji „Krystyna i córki”. Medale w imieniu Prezydenta RP wręczył jubilatom Daniel Jakubczyk – Wójt Gminy Gorzyce. Łącznie odznaczenia odebrały 34 pary, które w tym roku obchodziły swoje Złote Gody. **AgaKa**

Maria i Wiesław Boczkowscy (mąż nieobecny)

Magdalena i Zygmunt Błaszczok

Teresa i Jan Birawscy

Róża i Jan Czogała

Anna i Józef Daiczmanek

Bernadeta i Jan Dziaćko

Maria i Józef Grzybek

Jadwiga i Jerzy Jagła

Maria i Łucjan John

Jolanta i Damian Klyszcz

Urszula i Roman Kłosek

Danuta i Jerzy Lamczyk

Halina i Zdzisław Machnik

Maria i Antoni Musioł

Terena i Roman Musioł

Stanisława i Stanisław Nawrat

eprasa.pl bc2814fd6d

Eugenia i Ryszard Nielaba

Helena i Jerzy Nogły

Grażyna i Marian Oślizło

Maria i Piotr Oślizło

Teresa i Jerzy Pietrzak

Maria i Rudolf Polnik

Teresa i Rafał Płaczek

Danuta i Antoni Siedlaczek

Jadwiga i Józef Sitek

Helena i Jan Smyczek

Aniela i Jan Suchy

Anna i Alojzy Steuer

Dorota i Franciszek Szkatuła

Genowefa i Józef Szulik

Urszula i Stanisław Szurlej

Helena i Karol Wawok

Anna i Stanisław Wycisk

Krystyna i Mirosław Zamojscy

eprasa.pl bc2814fd6d

W Szkole Podstawowej w Syryni otwarto „Zieloną pracownię”

SYRYNIA 16 grudnia w Szkole Podstawowej im. Romana Dworczaka i dr Anny Wróbel w Syryni oficjalnie otwarto nowoczesną, zieloną pracownię. Uczniowie będą się w niej uczyć biologii.

Gmina Lubomia otrzymała dofinansowanie z konkursu „Zielona Pracownia 2023”, który został zorganizowany przez WFOŚiGW w Katowicach. Celem konkursu jest utworzenie szkolnej pracowni na potrzeby nauk przyrodniczych, biologicznych, ekologicznych, geograficznych, chemiczno– fizycznych czy geologicznych w klasach 4– 8 szkół podstawowych oraz w szkołach średnich. W konkursie wystartowało 155 projektów spośród których wyłoniono 100 laureatów.

Wśród nich były projekty:

- Zielona Pracownia w Szkole Podstawowej im. R. Dworczaka i dr A. Wróbel w Syryni – Czarny bocian i biała czapla z Wielikąta.
- Zielona Pracownia w Szkole Podstawowej im B. Strzałki w Lubomi – Świat bliżej nas.

Lekcja pokazowa w zielonej pracowni nt. serca i układu krwionośnego

W ramach przedsięwzięcia dotychczasowe sale biologiczne zostały poddane modernizacji. Zmiany dotyczyły m.in. zakupu nowego sprzętu multimedialnego, pomocy dydaktycznych, mebli oraz remontu pomieszczeń. Na realizację zadania każda szkoła otrzymała dofinansowanie z WFOŚiGW w kwocie 48 000 zł. Szkoły otrzymały również nagrody po 12 000 zł za opracowanie projektów pracowni w ramach konkursu WFOŚiGW „Zielona Pracownia_Projekt 2023”. Nagrody te zostały przeznaczone na pokrycie wkładu własnego w projektach pracowni.

16 grudnia oficjalnie otwarto zieloną pracownię w SP w Syryni, która została wykonana rękami nauczycieli i pracowników szkoły. Pracownia została wyposażona w nowoczesne pomoce dydaktyczne, takie jak chociażby układy kostne człowieka, modele narządów wewnętrznych, nowe stoły i krzesła itd. Pomoce dydaktyczne zostały zakupione z myślą o tym, by były jak najbardziej pomocne na różnych etapach nauczania. Podczas uroczystego otwarcia odbyła się pokazowa lekcja biologii, na której zaprezentowano działanie najnowszego sprzętu oraz aplikacji z pomocami dydaktycznymi.

AgaKa

W ŚWIĄTECZNYM NASTROJU W ZSP NR 4. KIERMASZ, MIKOŁAJ I WYSTĘPY

WODZISŁAW ŚL. 19 grudnia Zespół Szkolno– Przedszkolny nr 4 w dzielnicy Jedłownik zorganizował świąteczny kiermasz wraz z występami artystycznymi dzieci i młodzieży.

Spotkanie w świątecznym nastroju – bo tak brzmiała myśl przewodnia – zgromadziło w ZSP nr 4 tłumy. Wśród atrakcji znalazły się kiermasz rękodzieła oraz liczne stoiska gastronomiczne, na których można było zakupić świąteczne ciasta i ciasteczka, pierniki, moczkę, bigos, czekoladę na gorąco, barszcz z krokietami, bezalkoholowy grzaniec oraz oscypki na ciepło. Na scenie zaprezentowały się przedszkolaki oraz starszaki. Placówkę odwiedził też... święty Mikołaj.

AgaKa

Kiermasz przy ZSP4 swoimi występami uświetnili uczniowie szkoły

Wolontariusze uhonorowani podczas gali tanecznej

PSZÓW Podczas widowiskowej Gali Formacji Tanecznej Tornado 15 grudnia burmistrz Czesław Krzystała wraz z przewodniczącą rady miejskiej Elżbietą Idziaczyk uhonorowali wolontariuszy i organizacje, które działają w mieście.

Przedstawiciele organizacji pozarządowych, które działają aktywnie na terenie miasta otrzymali podziękowania i dyplomy. Uhonorowano również szczególnie wyróżniających się wolontariuszy. Byli to: Krystyna Tytko z Sekcji Osób Niepełnosprawnych przy TPP Radość Życia w Pszowie,

Katarzyna Czech z Koła Wolontariatu przy Szkole Podstawowej nr 2 w Pszowie, Jakub Burek z WOŚP Pszów oraz Marcelina Majcher z Formacji Tanecznej Tornado.

Burmistrz Czesław Krzystała podziękował wszystkim, którzy angażują się społecznie w działalność organizacji w Pszowie, a także działają, aby pomagać innym. Podkreślił także ogromną rolę stowarzyszeń i klubów w aktywizacji mieszkańców.

Podczas Gali Formacji Tanecznej Tornado zaprezentowały się wszystkie zespoły Tornado, które działają w Pszowie, dając popis swoich umiejętności.

(ska)

Wolontariusze zostali uhonorowani podczas Gali Formacji Tanecznej Tornado

Tłumy na biesiadzie z okazji nadania imienia Bajtlowej Krainy

Występy dzieci zachwyciły publiczność w MOK– u

PSZÓW W Miejskim Ośrodku Kultury w Pszowie odbyła się niecodzienna biesiada, zorganizowana przez Przedszkole nr 3 w Pszowie – Bajtlowa Kraina przy „Annie.

Biesiada była związana z uroczystością nadania imienia pszowskiemu przedszkolu. Kameralne nadanie imienia odbyło się wcześniej. Wzięli w nim udział również dwaj ostatni dyrektorzy KWK Anna, którzy nie kryli wzruszenia z upamiętnienia zakładu w nazwie placówki. Nazwa przedszkola została wyłoniona w drodze konkursu.

Podczas biesiady wystąpił zespół MBand oraz przedszkolaki i nauczyciele. Balladę o Bajtlowej Krainie przy „Annie”, która została wykonana podczas biesiady, napisał Marek Fibic, na prośbę dyrektor Hanny Musioł– Bluszcz. – Piosenka powstała w zasadzie w okresie wakacyjnym, kiedy byłem z rodziną nad morzem – mówi Marek Fibic. Impreza zgromadziła rodziców, dziadków i rodziny przedszkolaków. Występy zachwyciły publiczność.

(FK)

eprasa.pl bc2814fd6d

Mieczysław Kieca zapowiedział start w wyborach na prezydenta

WODZISŁAW ŚL. Podjąłem decyzję, że będę kandydował na prezydenta miasta Wodzisławia Śląskiego - zapowiada Mieczysław Kieca w social mediach.

Wygląda na to, że urzędujący prezydent Wodzisławia Śląskiego postanowił uciąć spekulacje i zapowiedział swój start w wyborach samorządowych. - Chcę, aby nasze miasto zmieniało się tak dynamicznie, jak do tej pory. Chcę, abyśmy razem i wspólnie realizowali marzenia, tak jak do tej pory. Chcę, aby koło mnie była drużyna, która zagwarantuje miastu stabilizację, mniej emocji, konkretną pracę, działanie zgodnie z prawem, uczciwość i pełen rozwój - mówi Mieczysław Kieca.

- W tej kadencji, która trwa ponad 5 lat i która była bardzo trudna ze względu na pandemię, kryzys na Ukrainie, ze względu na bardzo trudną współpracę, a teraz, od kilku dni modne jest słowo „kohabitacja". Ta kadencja pokazała, że można realizować nasze marzenia. Wybudowaliśmy dworzec, wróciliśmy na kolejową mapę Polski. Dbaliśmy o naszą historię i kulturę. Wieża romantyczna - przywróciliśmy jej blask po kilkunastu latach. Odbudowaliśmy po ponad 300 latach Pałac Dietrichsteinów, który tętni życiem. Stworzyliśmy nowe przestrzenie rozrywki, kultury i wypoczynku. W tym roku kropką nad „i" był wodzisławski Balaton, o którym mówiło się latami. A mimo tych bardzo dużych i trudnych zadań tam, gdzie było to możliwe finansowo budowaliśmy kanalizację, dbaliśmy o drogi, organizowaliśmy szereg imprez kulturanych, we współpracy z wszystkimi środowiskami, co świetnie pokazała nasza Gala Kultury, ile osób chce tworzyć ten klimat - przekonuje Mieczysław Kieca, wymieniając także rozwój żłobków i przedszkoli, a także zmiany w wodzisławskiej edukacji. Mówił także o miejscach pracy, zapowiadając start z początkiem stycznia zakładu Eko-Okien w Kokoszycach.

- To tysiące miejsc pracy, o których w Wodzisławiu marzyło się przez lata. Jesteśmy skuteczni, ale potrzebuję świetnej drużyny do współdziałania. Drużyny, która wierzy w to miasto i chce go rozwijać - zapewnia Kieca, zachęcając do kontaktu osoby, które chcą z nim współpracować i zostać radnymi rady miejskiej.

Szymon Kamczyk

Mieczysław Kieca w swoich mediach społecznościowych zapowiedział start w wyborach na urząd prezydenta miasta, ucinając w ten sposób spekulacje.

MIKOŁAJKOWA „NOC 1000 KOPNIĘĆ"

RADLIN 16 grudnia w hali MOSiR Radlin odbyła się Mikołajkowa „Noc 1000 Kopnięć". Atrakcji nie brakowało. Wydarzenie zorganizowane zostało przez klub FC Ronin.

Dmuchany zamek, wata cukrowa, pizza, tańce i zabawy z DJem, wizyta świętego Mikołaja i jego świty, wspólne strojenie choinki, podjęcie próby tysiąca kopnięć i wspólny, poranny trening – to tylko niektóre z atrakcji, jakie czekały na dzieci i młodzież (podopiecznych FC Ronin) w hali MOSiR Radlin nocą z 16 na 17 grudnia.

– Choć rocznikowo 20– lecie działalności przypada nam w przyszłym roku, już teraz zaczęliśmy świętowanie. Odbyła się Gala Budo Matsuri „Legendy Małego Smoka", opowiadająca „po naszemu" czyli po śląsku o dziejach Bruce'a Lee, teraz czas na „Noc 1000 Kopnięć", czyli zabawę do białego rana. Mamy dmuchany zamek, watę cukrową, jest DJ. Będzie próba 1000 kopnięć przy zapalonych świecach, dyplomy dla uczestników za wytrwałość. Ale na tym nie koniec, bo był też Mikołaj i jego świta diabełków i aniołków – mówi o akcji Robert Szindler, trener FC Ronin.

Noc 1000 Kopnięć jest organizowana co roku, jako podziękowanie i ukoronowanie wysiłków zawodników – tych mniejszych i większych – za cały rok pracy.

AgaKa

Uczestnicy „Nocy 1000 Kopnięć" na wspólnej, pamiątkowej fotografii

Kiedy Jarmarki Staroci w Wodzisławiu?

Wodzisławski Jarmark Staroci co miesiąc przyciąga na rynek prawdziwe tłumy

WODZISŁAW ŚL. Poznaliśmy terminy Jarmarków Staroci, organizowanych na wodzisławskim rynku w pierwsze niedziele miesiąca.

To wydarzenie skradło serca miłośników historii i unikatowych przedmiotów. Mowa o Wodzisławskim Jarmarku Staroci, który wpisał się w poczet stałych wydarzeń w naszym mieście, a nie zabraknie go również w 2024 r. - Jarmark odbędzie się 7 stycznia, 4 lutego, 3 marca, 7 kwietnia, 5 maja, 2 czerwca, 7 lipca, 4 sierpnia, 1 września, 6 października, 3 listopada oraz 1 grudnia. Zapiszcie te daty w swoich kalendarzach i przybywajcie na Rynek. Jak zwykle, będzie w czym wybierać – zachęcają urzędnicy, zapraszając na oblegane zawsze wydarzenie.

(ska)

KONDOLENCJE

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
dla

Pana Antoniego Seidel
Prezesa Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej
„Orłowiec"

z powodu śmierci Ojca Emila

składają
Zastępca Prezesa Zarządu, Rada Nadzorcza, Rady Osiedla
oraz pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Orłowiec"

eprasa.pl bc2814fd6d

129 dni podobóz Charlottegrube

NIEMIECKIE ZBRODNIE W RYDUŁTOWACH CZ.2

Prezentujemy drugą część wybranych fragmentów książki „129 dni – podobóz Charlottegrube. Niemieckie zbrodnie w Rydułtowach" autorstwa Katarzyny Chwałek-Bednarczyk, wraz z cytatami byłych więźniów obozu i świadków. W tej części skupimy się na więźniach, którzy zostali przymusowo skierowani do pracy w Rydułtowach.

Kim byli więźniowie?

W pięciu podobozach, które z czasem stały się częścią KL Auschwitz w Rydułtowach, przebywali obywatele wielu państw przedwojennej Europy: Polski, Niemiec, Litwy, Związku Radzieckiego, Węgier, Rumunii, Słowacji, Francji (w tym z Korsyki), Wielkiej Brytanii, Grecji (w tym z wyspy Rodos), Belgii i Holandii. W pierwszym obozie osadzono więźniów jeszcze we wrześniu 1939 roku. Pochodzili oni z terenów okupowanej Polski i być może również innych miejsc. Z czasem w podobozie tym osadzono Żydów sprowadzonych z KL Auschwitz. Gertruda Pytlik, świadek wydarzeń, relacjonuje:

Pamiętam, że w 1939 roku hitlerowcy osadzili w baraku masztalni sąsiadującym z moim domem robotników przymusowych, tak zwanych Ostarbeiterów. Barak ten przed wojną był stajnią [...]. Po pewnym okresie czasu hitlerowcy wyprowadzili Ostarbeiterów i w ich miejsce osadzili w masztalni więźniów– Żydów.

Więźniowie z Polski przebywali również w obozie numer 2, o czym zaświadcza Jan Niedźwiedź: ***W grudniu 1942 roku przewieziono mnie w transporcie z około 2000 Polaków – robotników przymusowych.***

Zanim w Rydułtowach pojawili się więźniowie żydowscy dużą grupą, poza Polakami, byli jeńcy z Armii Czerwonej i być może również ludność cywilna z nowych, podbitych terenów. Nastąpiło to po tym, jak Niemcy zaatakowali Związek Radziecki w 1941 i posuwając się w kierunku Moskwy, brali do niewoli tysiące żołnierzy. W sierpniu 1943 roku w drugim podobozie przebywało około 1150 jeńców radzieckich. Jeńcy radzieccy przebywali w podobozach razem z Żydami, aż do stycznia 1945 roku i ich historia nie jest udokumentowana. Od roku 1943 do września 1944 w zbudowanym przez więźniów obozie, na obecnej ulicy Ofiar Terroru, przebywali również jeńcy francuscy i angielscy, co potwierdza relacja Jana Niedźwiedzia:

ZDJĘCIE Z ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO MUZEUM AUSCHWITZ– BIRKENAU

Berlin

Wszystkie baraki znajdujące się na jego terenie wznieśli w pierwszej połowie 1943 roku polscy robotnicy przymusowi [...]. Hitlerowcy osadzili w nich także około. 100–600 jeńców radzieckich i kilkadziesiąt jeńców francuskich oraz angielskich. Mniej więcej w okresie osadzenia jeńców, hitlerowcy sprowadzili do obozu również więźniów– Żydów.

W połowie 1944 w obozie przy cegielni Hercera osadzono około 100 polskich więźniarek z Wadowic. Część tych kobiet była zatrudniona przy produkcji cegieł, część zaś codziennie o godzinie 5 rano pędzono pieszo do pracy przy budowie szybu Agnieszka. Do września 1944 sprowadzano najprawdopodobniej małe grupy więźniów żydowskich z KL Auschwitz. Od września 1944 roku w Rydułtowach przebywało około 5 tysięcy więźniów żydowskich.

Żydzi całej Europy

Niedoskonałe szacunki pozwalają stwierdzić, że jeńców i robotników przymusowych do czasu transportu Żydów z KL Auschwitz było w Rydułtowach co najmniej 3 tysiące. Od września 1944 w obozach rydułtowskich przebywało około 5 tysięcy nowych więźniów – żydowskich. Wszystkie te liczby są mało precyzyjne i wymagają pogłębionych badań. Polska, w tym Rydułtowy, stała się gigantycznym cmentarzem Żydów, co wynikało z cynicznego założenia niemieckich przywódców, którzy postanowili dokonać ludobójstwa w kra– ju, w którym mieszkała połowa sześciomilionowej, europejskiej populacji tego narodu. Liczba więźniów przebywających w Rydułtowach jest niepełna, ponieważ nie zachowały się wszystkie dokumenty. Te które pozostały, pozwalają określić, że do miejscowości dotarło co najmniej 6 dużych transportów Żydów z KL Auschwitz:

1. we wrześniu 1944 od 100 do 200 osób,
2. w połowie października 1944 około 1000 osób,
3. pod koniec października 1944 przeszło 900 osób,
4. pod koniec listopada 1944 – około 930 osób,
5. pod koniec grudnia 1944 roku – około 880 osób,
6. 17. stycznia 1945 – 833 osoby.

Filia podobozu KL Auschwitz w Rydułtowach formalnie zaczęła istnieć 19 września 1944 roku a za jej powstanie odpowiadają nieznani z imienia urzędnicy niemieccy Horstmann i Wingerter. Tego dnia w Rydułtowach pojawił się pierwszy transport więźniów z KL Auschwitz, który obejmował od 100 do 200 więźniów. Nie wiadomo w którym z rydułtowskich podobozów ich osadzono. Więcej jasności pojawia się w wypadku następnych transportów. 7 października 1944 w obozie numer 1 – masztalni umieszczono 600– 700 więźniów żydowskich głównie ze Słowacji, w tym sporą część z Bratysławy – trudno określić, gdzie umieszczono resztę więźniów z tej tysiącosobowej grupy. Od połowy października 1944 do końca wojny w obozie Annarampe przebywali wyłącznie Żydzi. Leopold Mlynsky zaświadcza, że:

Razem ze mną wywieziono z Brzezinki do Rydułtów braci Ernesta i Vojtecha, dr Viliama Sidona i inż. Eugena Micha– la, wielu innych współtowarzyszy – Słowaków z Bratysławy, a także wielu Polaków i Niemców. Wśród Niemców poza więźniami politycznymi, byli także kryminaliści.

W tym samym dniu 4– 6 samochodów ciężarowych jeździło z Brzezinki do Rydułtów kilka razy, tam i z powrotem. Przewieziono nimi do Rydułtów w kilku partiach około 600– 800 więźniów.[...] Wielu więźniów nosiło numery z literami B lub bez żadnych liter. Reichsdeutsche nie posiadali wytatuowanych na rękach numerów. Po naszym przybyciu do Rydułtów, sprowadzono tam jeszcze kilka transportów więźniów. Najwięcej więźniów znajdowało się w podobozie w październiku 1944 roku. Ogólny stan więźniów podobozu wynosił wtedy około 1000 więźniów. Potem stan liczbowy zmniejszył się. W listopadzie i grudniu 1944 roku oraz styczniu 1945 roku przebywało w podobozie około 800– 900 więźniów.

Inny więzień, Józef Wajngarten zeznaje:

eprasa.pl bc2814fd6d

W podobozie przebywało średnio kilkuset więźniów – wyłącznie Żydów. Największą grupę stanowili Żydzi z Węgier. Poza tym było tam kilkunastu Żydów greckich z wyspy Rodos i niewielu polskich. Stosunkowo najbardziej wytrzymali byli Żydzi z Węgier. Nie mieli oni za sobą tylu lat pobytu w obozach, co ich koledzy z Polski. Na ogół więźniowie ginęli po kilku tygodniach lub miesiącach pobytu w Rydułtowach.

Więźniowie– kryminaliści bardzo często pełnili funkcję okrutnych kapo, którzy zmuszali do pracy i bili ludzi nienawykłych do ciężkiego wysiłku fizycznego – wielu z więźniów było przedstawicielami zawodów inteligenckich. Inni świadkowie relacjonują, że więźniowie z greckiej wyspy Rodos przywieźli z sobą instrumenty i czasami grali na nich dla rozrywki SS– manów. W Rydułtowach po raz pierwszy w życiu widzieli oni śnieg. Była to ich pierwsza i ostatnia w życiu zima.

Inny świat

Druga wojna światowa zmieniła sens wielu słów. Jednym z nich jest praca, która miała czynić wolnym – Arbeit macht frei. Napis na bramie wejściowej KL Auschwitz jest jednym z największych kłamstw w historii. Praca w niemieckich obozach była przemyślanym i używanym świadomie narzędziem uśmiercania. Więzień–niewolnik otrzymywał w ciągu dnia posiłek o wartości kilkuset kalorii, a podczas niewolniczej pracy spalał ich około dwóch tysięcy. Życie niedożywionego więźnia trwało przeciętnie około 3– 4 tygodni.

Cynizm twórców ludobójstwa polegał na tym, by wyssać z więźnia resztki siły mięśni na krótko przed jego śmiercią. Ten ekonomiczny cynizm trwał nawet po śmierci ofiary – skóra więźnia była czasami wykorzystywana do produkcji rękawiczek dla SS– manów, ludzkie prochy z oświęcimskiego krematorium wykorzystywano do produkcji nawozów sztucznych. Wojna zmieniła również sens wielu innych słów: posiłek, łóżko, sen, marsz, apel, chleb, szpital, litość, wróg, przyjaciel, śmierć. Jeden ze zdegenerowanych wojną bohaterów Medalionów Zofii Nałkowskiej pytany o ocenę tego, że profesor Rudolf Spanner robił mydło z ludzkiego tłuszczu, z podziwem twierdził, że Niemcy potrafią zrobić coś z niczego. Kłamał.

Koszmar pracy więźniów w Charlottegrube

Więźniowie zmuszani byli do pracy ponad swoje siły, bez jakichkolwiek zabezpieczeń czy odzieży ochronnej, nieustannie bici i popędzani przez kapo. W listopadzie i grudniu 1944 roku zatrudniano ich w 12 komandach. Większa część więźniów sprowadzonych z KL Auschwitz do Rydułtów pracowała w kopalni – ponad połowa pod ziemią, duża część na powierzchni; przy przeładunku węgla, w tartaku, przy budowie elektrowni i innych miejscach. Pod ziemię kierowano więźniów do oddziałów w rejonie szybu Leon II i szybu Leon III. Pracowali oni w różnych oddziałach, najwięcej więźniów– Żydów skierowano do oddziału I:

Dla nich utworzono specjalny oddział wydobywczy, który znajdował się w bardzo trudnych warunkach geologicznych i nałożono im niemożliwe do wykonania normy. Oddział ten powszechnie nazywano „Żydowiną", a kierownikiem tego oddziału był sztygar Kochanek, renegat polskiego pochodzenia z Westwalii.

Często więźniowie pracowali z miejscowymi górnikami, którzy potajemnie ich dokarmiali i nie pozwalali bić nadzorcom. Mimo to praca więźniów była zabójcza:

Jednorazowo w oddziale V kierowano do ściany [...] 10– 15 więźniów Żydów lub jeńców radzieckich, do pomocy około 10 górnikom cywilnym. [...] Więźniowie– Żydzi zatrudnieni w ścianie bardzo szybko wyczerpywali się pod względem fizycznym i po 2– 3 miesiącach pracy w kopalni nie sprowadzono już takich więźniów pod ziemię, natomiast w ich miejsce kierowano innych. Według opowiadań Żydów nadal zatrudnionych hitlerowcy wywozili takich wycofanych z pracy więźniów do Oświęcimia, na uśmiercenie w komorach gazowych.

Śmiertelność więźniów nie wynikała tylko z niebezpiecznej pracy pod ziemią, niedożywienia, braku ubrań ochronnych, ale przede wszystkim z wydłużania czasu pracy ponad kopalniane normy – dniówka więźnia często przekraczała kilkanaście godzin na dobę:

Najczęściej więźniowie– Żydzi pracowali w ścianie przy rabunku, czyli przy przesuwaniu kaszt, a więc jednocześnie przy podsadzce. Bezpośrednio przy urobku w zasadzie ich nie zatrudniano, z wyjątkiem nielicznych z nich, najsilniejszych. [...] Przy przebudowie natomiast w ogóle ich nie zatrudniano. Normy obowiązujące górników cywilnych, więźniów i jeńców radzieckich podczas pracy pod ziemią były bardzo wysokie. Wszyscy musieli tak długo pracować, aż wykonali powierzone im roboty (aż np. wybrali węgiel z odpowiedniego odcinka ściany). Wskutek czego często pracowali oni razem bez przerwy po około 16 godzin na dobę.

Równie trudna i zabójcza była praca więźniów na powierzchni kopalni. Byli oni tak wyczerpani, że do wykonywania zadań, jakim mogło podołać dwóch ludzi wysyłano trzech:

Ponieważ wówczas jeszcze taśm transportowych nie używano na powierzchni – więźniowie przewozili węgiel na bocznicę kolejową w wózkach (kolebach) pchając je po szynach wąskotorowych. [...]. Chociaż w normalnych warunkach do transportu jednego wózka z węglem wystarczy skierować dwóch zdrowych ludzi – w tym przypadku do każdego wózka przeznaczono trzech Żydów. Na bocznicy kolejowej Żydzi zsypywali węgiel na usypisko (zwał), a w przypadku podstawienia wagonów ładowali go do nich z tegoż usypiska. Kiedy nie było węgla do transportu sprzątali oni plac kopalniany. Przy transporcie kamienia ich nie zatrudniano. [...]. Na powierzchni w rejonie szybu Leon III około 60 więźniów pracowało przy przeładunku kopalniaków (drzewa) z wagonów kolejowych na wózki kopalniane, w celu zawiezienia tegoż drzewa pod ziemię. [...] To była bardzo ciężka praca. [...] Na powierzchni szybu Leon II, 10– 15 więźniów pracowało w warsztatach kopalnianych np. w warsztacie ślusarskim i warsztacie elektrycznym.

Ciężkiej pracy więźniów towarzyszył strach, ponieważ w każdej chwili mogli zostać okaleczeni albo zabici przez kapo, albo SS– manów:

Strzeżeni byliśmy przez SS– manów i być może przez członków Werkschutzu. Porządkowaliśmy teren kopalniany, przenosiliśmy z miejsca na miejsce różnego rodzaju materiały, np. szyny kolejowe, węgiel i różne urządzenia. Praca była bardzo ciężka. Musieliśmy wykonywać ją w szybkim tempie, ponieważ wolniej pracujących więźniów bito.

Czasami można było pomóc więźniom na większą skalę, jak to miało miejsce przypadku pracy w tartaku. Zarządzający nim organizowali pracę tak, by zimą mogli się oni ogrzać w budynkach i zjeść przemyconą żywność. Nie tak wyglądała jednak codzienność więźniów, ponieważ byli oni nieustannie nadzorowani przez SS– manów:

Widziałem niejednokrotnie Żydów podczas pracy w warsztacie elektrycznym. W kuźni, która stanowiła składową część warsztatów i którą prowadziłem jako mistrz kowalski, pracowało ***w przeciągu 1944 roku 10 Żydów. W kuźni więźniowie – Żydzi byli zatrudnieni jako pomocnicy robotników cywilnych. Wykonywali oni tu różne roboty kowalskie i ślusarskie. Zaznaczam, że podczas pracy w kopalni nadzorował ich jeden SS– man. Nikomu nie wolno było z nimi rozmawiać.***

Więźniowie mieli swój udział w sabotowaniu pracy kopalni razem z górnikami:

Razem ze mną więźniowie – Żydzi wrzucali różnego rodzaju materiały metalowe (np. stemple żelazne, stropnice, kable) do wyrobisk i przywalali je kamieniami. W ten sposób materiały te w stosunkowo dużych ilościach ulegały zniszczeniu.

Nie wszyscy więźniowie mogli korzystać z łaźni kopalnianej, a w podobozie do dyspozycji mieli tylko zimną wodę, w związku z czym nieustannie byli pokryci pyłem węglowym. Wielu więźniów cierpiało z powodu chronicznych owrzodzeń. Niejednokrotnie koniec ich dniówki na kopalni, był końcem ich życia:

Wracali z pracy bardzo zmęczeni, mocniejsi przytrzymywali słabszych pod ręce, niektórzy nieśli na noszach zmarłych lub zabitych w pracy współtowarzyszy.

Priorytetem dla koncernu Herman Göring Werke była budowa elektrowni:

W końcowym okresie przed wyzwoleniem część Żydów przebywających w Rydułtowach zatrudniano również poza terenem właściwej kopalni, w jej sąsiedztwie przy budowie elektrowni kopalnianej. [...] Razem z Żydami pracowali tam także jeńcy radzieccy. Codziennie na budowę sprowadzano ogółem około 300 więźniów– Żydów i jeńców. Tych ostatnich była zdecydowana większość. Wszystkich wykorzystywano przy różnych robotach ziemnych np. plantowaniu placu budowy. Zbędną ziemię więźniowie i jeńcy wywozili w wózkach (kolebach) pchając je po torze wąskotorowym poprowadzonym przez pomost zbudowany nad terenem kopalni (szyb Leon II) w kierunku północnym. W polu, na północ od kopalni wymienieni wyżej robotnicy wysypywali ziemię z wózków jednocześnie plantując nierówności terenowe.

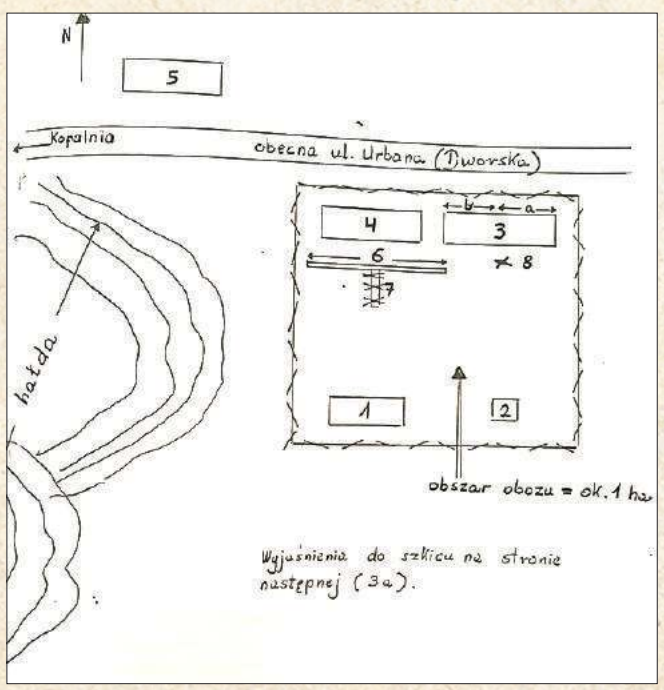

Kopia szkicu maszynisty, poruszającego się po hałdzie – Henryka Pozimskiego z planem obozu Berlin. Oryginał znajduje się w Państwowym Muzeum w Oświęcimiu

Tekst pochodzi z publikacji „129 dni – podobóz Charlottegrube. Niemieckie zbrodnie w Rydułtowach" autorstwa Katarzyny Chwałek– Bednarczyk. Cała treść książki dostępna jest nieodpłatnie m.in. na stronie internetowej Urzędu Miasta Rydułtowy, Rydułtowskiego Centrum Kultury oraz portalu Nowiny.pl po wpisaniu w wyszukiwarce „129 dni".

eprasa.pl bc2814fd6d

Polski Kościół w liczbach. Ilu w chodzi na msze? Ile jest parafi

KRAJ Konferencja Episkopatu Polski przedstawiła najnowsze dane Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego SAC za rok 2022. Zobaczmy, jak prezentują się diecezje z naszego regionu.

Struktury Kościoła w Polsce

W 2022 roku na terenie Polski funkcjonowało 10 357 parafii. Archidiecezja katowicka składała się z 322 parafii z czego 309 to parafie diecezjalne, 13 parafii prowadzonych było przez księży zakonników. W diecezji opolskiej liczba parafii wynosiła 381, z czego 361 było diecezjalnych a 20 prowadzonych przez zakonników. W diecezji gliwickiej dane dotyczą roku 2021. Funkcjonowało wtedy 156 parafii, 138 to parafie diecezjalne, 18 parafii było zakonnych. Przykładem parafii prowadzonej przez zakon jest parafia św. Tomasza w Kietrzu, prowadzona przez pallotynów.

Siły apostolskie

Kolejny punkt raportu przedstawia liczebność księży inkardynowanych w Polsce czyli „przypisanych do danej diecezji". W 2022 roku było ich na terenie całej Polski 23 765. W archidiecezji katowickiej było 1004 księży, w gliwickiej 369, w diecezji opolskiej 678 księży.

Zaś liczba księży posługujących duszpastersko w parafiach wynosiła 18 629 w całym kraju. W archidiecezji katowickiej było 556 księży, 322 w diecezji gliwickiej, zaś w opolskiej 542.

W 2022 roku w całej Polsce było 1165 alumnów diecezjalnych, czyli kandydatów przygotowujących się do kapłaństwa. W archidiecezji katowickiej liczba ta wynosiła 32, w gliwickiej 19, zaś w opolskiej 30.

W okresie badawczym na terenie Polski funkcjonowało 107 czynnych żeńskich zgromadzeń zakonnych (1985 domów– wspólnot). W zgromadzeniach w roku 2022 było 15 940 sióstr.

Zgromadzeń męskich na terenie Polski funkcjonowało 60. Liczba mężczyzn należących do zgromadzeń wynosiła ogółem 10 538 z czego 8 652 to kapłani, 1142 to bracia zakonni czyli osoby, które nie posiadają święceń i nie mogą sprawować sakramentów. Kleryków było 585, nowicjuszy 91, postulantów 69. W kraju pracowało 7721 członków zgromadzeń męskich, za granicą pracowało 2817 osób.

FOT. WWW.EPISKOPAT.PL

W sekretariacie KEP przedstawiono najnowsze dane dot. Kościoła Katolickiego. Fot. www.episkopat.pl

Diakoni stali. Najwięcej w archidiecezji katowickiej

Warto w tym momencie podkreślić, że stan kapłański dzieli się na trzy części: diakoni, księża (prezbiterzy) i biskupi. W polskim kościele diakonem zostaje się zazwyczaj kilka miesięcy przed święceniami kapłańskimi i jest to raczej traktowane jako etap do święceń kapłańskich. Sobór Watykański II wprowadził możliwość ustanowienia przez biskupa diakonów stałych. Są to żonaci mężczyźni, dla których święcenia diakonatu nie są etapem na drodze do prezbiteratu. Diakon może udzielać chrztu świętego oraz wykonywać inne zadania, ściśle określone przez przepisy kościelne np. udzielać błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Sama funkcja wynika z Ewangelii, w której możemy przeczytać, że w pierwszym Kościele diakoni mieli wyznaczone konkretne zadania.

W 2022 roku było w Polsce 99 diakonów stałych z czego najwięcej w archidiecezji katowickiej, w której urząd ten pełniło 20 osób, kolejna to diecezja łódzka, która posiadała 16 diakonów, w diecezji gliwickiej były 2 osoby, a w diecezji opolskiej 8 osób. Diakon stały pracuje między innymi w parafii pod wezwaniem św. Jerzego w Rydułtowach.

Sakramenty

W roku 2022 sakrament chrztu przyjęło 302 165 osób, dla porównania w roku 2021 ochrzczonych zostało 315 357 osób. W archidiecezji katowickiej chrzest przyjęło 16 960 osób, w roku 2021 liczba ta wynosiła 17 470. Nie podano, ile osób przyjęło chrzest w diecezji gliwickiej, w 2021 roku liczba ta wynosiła 5 091. W diecezji opolskiej chrzest przyjęło 6547 osób. W 2021 roku w diecezji tej liczba udzielonych sakramentów chrztu wynosiła 7314.

Sakrament I Komunii Świętej w roku 2022 przyjęło 337 187 osób, w 2021 roku do sakramentu przystąpiło 331 744 osób. W archidiecezji katowickiej do komunii przystąpiło 13 000 osób, jest to znaczny wzrost w porównaniu z rokiem wcześniejszym. W 2021 roku do komunii przystąpiło 9 000 osób. Nie podano, ile osób przyjęło ten sakrament w diecezji gliwickiej, w roku 2021 liczba ta wynosiła 6030 osób. W diecezji opolskiej w 2022 roku sakrament przyjęło 7851 osób, zaś w 2021 roku liczba ta wynosiła 7459.

Sakremant bierzmowania w 2022 roku otrzymało 304 743 osób, w 2021 roku liczba ta wynosiła 265 681 osób. W archidiecezji katowickiej bierzmowanie przyjęło 15 000 osób, dla porównania w roku 2021 było to 6 000 osób. Kolejny raz brakuje danych z diecezji gliwickiej. W 2021 roku sakrament bierzmowania w tej diecezji przyjęło 4 250 osób. W diecezji opolskiej 12 524 osób zostało bierzmowanych. W roku 2021 sakrament ten został udzielony w tej diecezji 3 283 osobom.

Sakrament małżeństwa w całej Polsce przyjęło 87 899 par. W 2021 roku udzielono tego sakramentu 103 807 parom. W archidiecezji katowickiej liczba ta wynosi 4545 (w roku 2021 było to 5040). W diecezji gliwickiej podano tylko dane z roku 2021. Liczba udzielonych sakramentów to 1441. W diecezji opolskiej udzielono 2037 sakramentów małżeństwa, zaś w roku 2021 tych sakramentów było 2361.

Wskaźniki dominicantes i communicantes

Następnie zostały przedstawione wskaźniki dominicantes i communicantes według diecezji i parafii. Przedstawiono również liczbę mszy świętych, sprawowanych 22 października, według miejsca i godziny celebracji, według charakteru diecezji.

– Communicantes – (nazwa pochodzi od łac. communicans – dzielący się z kimś; communio – komunia, wspólnota), jest to statystyczny wskaźnik, informujący o procencie osób przyjmujących Komunię św. w trakcie niedzielnych mszy św. (w wybraną niedzielę roku) względem liczby katolików zobowiązanych do uczestnictwa we mszy św. na danym obszarze (np. parafia, diecezja, województwo itp.). Metodologia badania: liczenie katolików przystępujących do sakramentu Komunii św. odbywa się w ramach badania praktyk niedzielnych katolików (zob. szerzej dominicantes i dominicantes | metodologia badania) – informuje w dokumencie ISKK.

– Dominicantes – (nazwa pochodzi od łac. dominus – Pan; dominica – niedziela), jest to statystyczny wskaźnik informujący o procencie osób obecnych na niedzielnych mszach św. (w wybraną niedzielę roku) w odniesieniu do liczby katolików zobowiązanych do uczestnictwa we mszy św. na danym obszarze (np. parafia, diecezja, województwo itp.). Wskaźnik ten jest wykorzystywany do charakterystyki skali praktyk religijnych katolików w Polsce. Metodologię badania opracowali ks. Witold Zdaniewicz i Lucjan Adamczuk, którzy w 1979 r. w ramach Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego przeprowadzili pierwsze badanie pilotażowe tego typu, a w 1980 r. zaplanowali i zorganizowali badanie pełne we wszystkich polskich parafiach katolickich – czytamy w dokumencie ISKK.

Wskaźnik dominicantes ogółem w 2022 roku wynosił 29,5 procent, w archidiecezji katowickiej 26,8 procent, w gliwickiej 27,6 procent a w opolskiej 34,2 procent.

Wskaźnik communicantes wynosił 13, 9 procent, w archidiecezji katowickiej wynosił 14,5 procent, w diecezji gliwickiej 13,7, zaś w diecezji opolskiej 17,5 procent.

Z badań przeprowadzonych w całej Polsce, które odbyły się 22 października 2022 roku wynika, że zostało odprawionych w tym dniu 13 126 mszy świętych w parafiach miejskich, 8 787 w parafiach miejsko– wiejskich i 23 112 w wiejskich.

W archidiecezji katowickiej liczba mszy w parafiach miejskich wynosiła 877, miejsko– wiejskich 170, wiejskich 455. W diecezji gliwickiej w parafiach miejskich odprawiono 409, w miejsko– gminnych 170, zaś w wiejskich 255. W diecezji opolskiej odprawiono 250 mszy w parafiach miejskich, 286 w parafiach miejsko– wiejskich i 1096 w parafiach wiejskich.

Publikacje papierowe i internetowe

Kolejna część zaprezentowanego raportu dotyczy wspólnot parafialnych oraz działalności wydawniczej. Jak wynika z raportu 24,7 procent parafii w Polsce publikowały treści w formie papierowej. W archidiecezji katowickiej 79,4 procent parafii posiadało takie publikacje, jest to bardzo dużo w porównaniu do skali ogólnopolskiej, w diecezji gliwickiej 78 procent, zaś w diecezji opolskiej 75 procent. Dla porównania w diecezji warszawskiej jest to 28,7 procent.

Treści w formie elektronicznej publikowało 15,4 procent parafii w Polsce, w archidiecezji katowickiej 34 procent, w gliwickiej 35,8 procent, w opolskiej 35, 3 procent.

Własną stronę internetową posiadało 60,3 procent pol-

eprasa.pl bc2814fd6d

wiernych
ii i księży?

skich parafii. W archidiecezji katowickiej 87,2 procent, w gliwickiej 78 procent a w diecezji opolskiej 53, 5 procent.

Lekcje religii

– W roku szkolnym 2022/2023 na lekcje religii w placówkach edukacyjnych uczęszczało 80,3% uczniów. Najwyższy odsetek uczniów uczęszczających na lekcje religii odnotowano w diecezji przemyskiej (96,5%), tarnowskiej (96,3%) oraz rzeszowskiej (94,9%), zaś najniższy w diecezji warszawskiej (59,8%), opolskiej (63,4%) oraz łódzkiej (65,4%) – czytamy w komunikacie Episkopatu.

W archidiecezji katowickiej 82,4 procent uczniów uczęszczało na lekcje religii, w gliwickiej 69,4 procent, zaś w opolskiej 63,4 procent.

Jak wynika z przedstawionych danych 6,6 procent nauczycieli religii było w wieku poniżej 30– tego roku życia, 9,8 procent było w wieku 31– 35 lat, 13,9 procent było w wieku 36– 40 lat, 15,2 procent było wieku 41– 45 lat, 19,4 procent było w wieku 46– 50 lat, 18,2 było w wieku było w wieku 51– 55 lat, 11 procent było wieku 56– 60 lat zaś 6 procent było w wieku powyżej 61 lat.

59, 6 procent katechetów to osoby świeckie, 30,3 procent to księża diecezjalni, 6,5 procent katechetów to siostry zakonne, 3,3 procent to zakonnicy a 0,3 procent to alumni lub diakoni.

Cały dokument ISKK dostępny jest na stronie Konferencji Episkopatu Polski

oprac. FK

Niezwykły koncert świąteczny Gramofonowej Kuźni Talentów

WODZISŁAW ŚL. W Pałacu Dietrichsteinów odbył się koncert, którego wykonawcami byli uczniowie i nauczyciele Gramofonowej Kuźni Talentów. Na widowni zgromadzili się rodzice, dziadkowie i przyjaciele młodych talentów.

FOT. FOT. FRYDERYK KAMCZYK

Wspólne zdjecie uczestników pierwszej części występu

Do wodzisławskiego pałacu przybyli zaproszenie goście, dla których odbył się długo oczekiwany koncert kolęd. – W wodzisławskim Pałacu Dietrichsteinow rozbrzmiały kolędy w wykonaniu młodych artystów, uczniów i nauczycieli Gramofonowej Kuźni Talentów. To był wyjątkowy wieczór pełen wzruszeń, emocji i pięknych dźwięków. Impreza odbyła się pod honorowym patronatem prezydenta miasta Wodzisławia Śląskiego Mieczysława Kiecy. Ze względu na duże zainteresowanie, spotkanie zostało podzielone na dwa koncerty, aby każdy chętny uczeń mógł wystąpić i zaprezentować swój talent – mówi Nowinom Radosław Typek, dyrektor Gramofonowej Kuźni Talentów. – Jest nam niezmiernie miło, że powstało takie miejsce w mieście jak Pałac, gdzie zdolne dzieci i młodzież mogły wystąpić na scenie i wprowadzić w świąteczny klimat swoich najbliższych, czego dowodem była wypełniona po brzegi sala koncertowa. Bardzo mnie cieszy, że ludzie zauważają, iż w naszej szkole stawiamy na rodzinną atmosferę i przyjacielskie relacje nauczyciel– uczeń – bo wiem jakie to ważne. W tym miejscu chciałbym podziękować wszystkim rodzicom naszych uczniów za wsparcie, motywacje i wyrozumiałość dla swoich pociech. Cudownie jest patrzeć jak dzieci rozwijają swoje pasje i rosną w siłę. Dziękuje również partnerom i sponsorom którzy okazali swoje serce i sprawili że ten wieczór był jeszcze piękniejszy i smaczniejszy. Nie odbyłoby się to wydarzenie bez wspaniałego grona pedagogicznego które angażuje się na co dzień w pracę z utalentowanymi dziećmi i młodzieżą. Asiu, Justyno, Natalio, Marcinie, Mariuszu, Andrzeju dziękuję wam. Dziękuję Dominice Brzozie-Piprek za prowadzenie i dziękuję prywatnie moim dzieciom, które były wspaniałymi Elfami podczas imprezy i żonie Justynie, która była najcudowniejszym menagerem tego wydarzenia i dzięki niej wszystko było dopięte na przysłowiowy ostatni guzik – dodaje Radosław Typek.

Fryderyk Kamczyk

REKLAMA

eprasa.pl bc2814fd6d

ekonowiny powiatu wodzisławskiego

Kontrola wykorzystania środków z „Czystego Powietrza” możliwa przez 5 lat

W związku z pojawiającymi się w mediach informacjami o kontrolach pomp ciepła przeprowadzanych w domach beneficjentów programu „Czyste Powietrze”, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) informuje, że obecnie nie podejmuje tego typu działań celowanych tylko na wspomniane urządzenia. Ewentualne kontrole całego przedsięwzięcia i wszystkich dotowanych urządzeń.

Warto mieć świadomość, że zgodnie z treścią programu „Czyste Powietrze”, NFOŚiGW lub WFOŚiGW mogą dokonać kontroli przedsięwzięć samodzielnie lub przez podmioty zewnętrzne od momentu złożenia wniosku o dofinansowanie, w trakcie realizacji oraz w tzw. 5-letnim okresie trwałości, liczonym od daty zakończenia inwestycji. Warto podkreślić, że wówczas weryfikacji podlega całe przedsięwzięcie dofinansowane z programu, nie tylko wspomniane urządzenia, a kontrole w równym stopniu dotyczą inwestycji w kotły gazowe, kotły na pellet (biomasę drzewną) oraz pompy ciepła. Kontrole prowadzone w miejscu inwestycji, tj. w domach beneficjentów programu „Czyste Powietrze”, mają na celu weryfikację, czy inwestycja zrealizowana jest zgodnie z umową o dofinansowanie, w tym czy dofinansowane urządzenia są zainstalowane w budynku i czy spełniają wymogi programu.

Kontrolowanie jakości urządzeń, które obecnie zapowiada Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) jest nakierowane na nieuczciwych importerów, dostawców i monterów pomp ciepła i to oni, oferując urządzenia niespełniające określonych warunków, powinni się obawiać ewentualnych kontroli, a nie beneficjenci programu „Czyste Powietrze”.

Uważaj na nieuczciwych wykonawców

Korzystając z programu „Czyste Powietrze” warto zweryfikować wykonawców, którzy realizują termomodernizację domu i wymianę kopciucha. NFOŚiGW oraz WFOŚiGW przestrzegają przed nieuczciwymi firmami i ich akwizytorami, którzy oferują produkty niskiej jakości „za darmo”. Podpisując umowę należy dopilnować, żeby wybrane urządzenie – w ramach prefinansowania w „Czystym Powietrzu” (wpłata dotacji na konto wykonawcy) – było dostosowane do potrzeb technicznych budynku, a wartość inwestycji i kwota, jaka wpłynie na konto wykonawcy, była wcześniej uzgodniona. Warto sprawdzić czy cena urządzenia nie jest zawyżona.

Uszczelnienie listy ZUM

NFOŚiGW odpowiedzialny za realizację programu „Czyste Powietrze”, pracuje obecnie nad zamknięciem listy zielonych urządzeń i materiałów (lista ZUM) m.in. w zakresie pomp ciepła. To ograniczy możliwość udzielania dofinansowania wyłącznie do urządzeń wpisanych w to zestawienie, czyli takich, które w rzeczywistości spełniają parametry techniczne opisane na karcie produktu i etykiecie energetycznej. To w tym zakresie NFOŚiGW będzie prowadził dodatkowe kontrole, polegająca na weryfikacji jakości pomp ciepła, ale ta weryfikacja dotyczyć będzie producentów tych urządzeń a nie beneficjentów programu. Zmiana zasad funkcjonowania listy ZUM planowana jest na początku 2024 r. Po wprowadzeniu systemu weryfikacji pomp ciepła, ich zakup i montaż z dofinansowaniem programu „Czyste Powietrze”, będzie znacznie bezpieczniejszy, ponieważ beneficjenci będą wybierać tylko spośród urządzeń wpisanych na listę ZUM, których jakość będzie potwierdzona badaniami przeprowadzonymi w akredytowanym laboratorium.

(eco)

Nowa odsłona strony czystepowietrze.gov.pl - bardziej przystępna i przejrzysta

Dokumenty o programie „Czyste Powietrze” pod ręką, proste, intuicyjne menu, poprawiona nawigacja, odświeżona szata graficzna – tak wygląda nowa odsłona serwisu internetowego czystepowietrze.gov.pl. Przebudowa strony „Czystego Powietrza” była ukierunkowana na potrzeby beneficjentów programu, którzy mają teraz dostęp do bardziej przystępnych i przejrzystych informacji.

Strona główna czystepowietrze.gov.pl to zbiór krótkich, najważniejszych informacji o „Czystym Powietrzu” z przekierowaniami do szczegółów programowych, ważnych, bieżących komunikatów, czy partnerów uczestniczących w bieżącej realizacji programu, pomocnych beneficjentom we wszystkich zakątkach Polski (wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej, gminne punkty konsultacyjno-informacyjne, banki biorące udział w programie).

Łatwiejszy dostęp do wiedzy dla beneficjenta

Górne menu strony zostało uproszczone i dostosowane do potrzeb potencjalnych beneficjentów programu, którzy znajdą tutaj m.in. podstawową wiedzę o dokumentach, ścieżce wnioskowania oraz dostęp do pomocnych narzędzi, ułatwiających przygotowanie wniosku o dofinansowanie (np. kalkulatory dotacji oraz grubości izolacji, czy też lista urządzeń i materiałów dofinansowywanych w programie – lista ZUM). Górne menu uzupełnia intuicyjna wyszukiwarka oraz czerwony kafel z hasłem „Instrukcja krok po kroku”, czyli sześć podpowiedzi, jak w prosty sposób otrzymać dotację na wymianę kopciucha i termomodernizację domu.

Szczegóły dla partnerów

Pozostałe materiały, mniej użyteczne dla beneficjenta, ale potrzebne dla partnerów programu „Czyste Powietrze”, zostały skumulowane na dole serwisu – w mapie strony – gdzie zamieszczono dokumenty i informacje istotne np. dla wfośigw, gmin czy banków. Tutaj znalazło się także miejsce na bazę wiedzy i materiałów edukacyjno-informacyjno-promocyjnych, w tym np. ulotek, broszur czy grafik do pobrania oraz kompendium wiedzy w ramach Akademii Czystego Powietrza. Każdy zainteresowany znajdzie też odnośniki do efektów liczbowych programu oraz linkowanie do innych, pokrewnych „Czystemu Powietrzu”, programów NFOŚiGW („Stop Smog”, „Ciepłe Mieszkanie”, „Mój Prąd”, „Moje Ciepło”) i do szczegółów ulgi termomodernizacyjnej. Te informacje uzupełnia m.in. okienko czatu oraz dane kontaktowe.

Kolejne udogodnienia w przygotowaniu

To nie koniec prac nad ostatecznym kształtem odświeżonego serwisu „Czystego Powietrza”. Strona będzie się rozwijać pod kątem potrzeb beneficjentów i zmian programu. W ramach tych działań, został właśnie przygotowywany i udostępniony przewodnik wideo po nowej odsłonie strony dla nowych użytkowników, dostępny jest pod adresem https://youtu.be/OY9pdY-utHNo.

Założenia merytoryczne strony zostały przepracowane i skoordynowane przez Zespół ds. Czystego Powietrza Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w konsultacji z organizacjami pozarządowymi oraz przedstawicielami branży instalacyjnej i budowlanej.

(eco)

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

eprasa.pl bc2814fd6d

Pomóż Dawidowi w walce z rakiem. Niedawno został tatą

WODZISŁAW ŚL. Dawid Grabiec, wodzisławianin, od niedawna mieszkający w Gorzycach, szczęśliwy ojciec. W październiku ubiegłego roku otrzymał druzgocącą diagnozę – rak jelita grubego, a w tym roku – rak jamy brzusznej. W Polsce lekarze rozkładają ręce. Szansę na dalsze życie Dawid może otrzymać w Niemczech, ale finansowo przekracza to możliwości rodziny. I tu pojawia się szansa dla ludzi dobrej woli, by wydarzył się prawdziwy, świąteczny cud.

– W październiku 2022 roku zrobiłem prywatnie kolonoskopię, w której wykryto gruczolakoraka jelita grubego G2 (wymioty, problem z wypróżnieniem, silne skurcze, biegunki). Zrobiła się anemia, nie mogłem nic jeść przez 3 miesiące. Kisiel, zupy, a mimo to jedzenie się blokowało. Natychmiast udałem się do Gliwic do Narodowego Instytutu Onkologii im. Marii Skłodowskiej Curie. Masa badań po których przyjęto mnie na konsultacje, a w późniejszym czasie zdecydowano o skierowaniu na oddział i operacji – wspomina wodzisławianin. Następnie zrobiono badanie TK, PET i rezonans. – Niestety, coś było nie tak, dlatego poszukałem szpitala z terminem na CITO, żeby zrobić kolonoskopię. Przyszedł wynik (gruczolokorak G2). Myślałem, że nawrót w tym samym miejscu. Powrót do Gliwic, szybka konsultacja i skierowanie na oddział. W dniu 20.12.2023 zrobiono mi operację, podczas której mnie tylko otworzono (brzuch), bo okazało się, że rak tworzy się w jamie brzusznej. Ze wstępnych opinii lekarzy wynika, że jest to nieuleczalne, ponieważ radioterapia odpada ze względu na szkodliwość dla jelita cienkiego, a chemia nie gwarantuje ani poprawy, ani wyleczenia w 100%. Jestem mężem i ojcem 3 letniej córki. Mam wspaniałą rodzinę, przyjaciół, więc mam dla kogo żyć, a sam, bez Waszej pomocy, nie jestem w stanie uzbierać na szybko takiej kwoty leżąc w szpitalu – apeluje o wsparcie Dawid Grabiec, który założył zbiórkę na podstawowe koszty, konsultacje ze specjalistami, dojazdy i tłumaczenie dokumentów dla placówek zagranicznych, aby znaleźć najlepszą pomoc. Mieszkańcowi Wodzisławia można pomóc poprzez zbiórkę w portalu Pomagam.pl (wyszukiwarka „Rak jamy brzusznej”).

AgaKa

Dawid Grabiec, zdjęcie z portalu Pomagam.pl

Nie żyje Krzysztof Respondek, znany śląski artysta

Krzysztof Respondek w czasie uroczystych obchodów 100– lecia włączenia Górnego Śląska do Polski w Wodzisławiu Śląskim w 2022 roku.

REGION Odszedł znany szerokiej publiczności aktor, piosenkarz i artysta kabaretowy, Krzysztof Respondek. Miał 54 lata.

Lubiany i ceniony artysta Krzysztof Respondek odszedł w wieku 54 lat. Pochodził z Tarnowskich Gór, wielokrotnie odwiedzał nasz region, biorąc udział w różnego rodzaju uroczystościach, imprezach i wydarzeniach.

O jego śmierci poinformował na facebooku Krzysztof Hanke, który występował na scenie razem z Krzysztofem Respondkiem. – Odszedł mój Przyjaciel, artysta kabaretu Rak Krzysztof Respondek. Nic więcej nie potrafię dodać – przekazał w krótkich słowach Hanke. Krzysztof Respondek zmarł w piątek (22.12.) w szpitalu w Zabrzu. Przyczyną śmierci był zawał serca. Pogrzeb artysty odbył się 30 grudnia w Tarnowskich Górach. (god)

UCZNIOWIE Z RADLINA SĄ BLISKO PRZYRODY

RADLIN W Zespole Szkolno– Sportowo– Artystycznym realizowany jest projekt „Cztery pory roku – w lesie”.

Wartość i znaczenie drewna jako surowca uczniowie Zespołu Szkolno– Sportowo– Artystycznego w Radlinie znają doskonale. Wiedzę na ten temat zgłębiają na lekcjach przyrody i biologii. Dodatkowo drewno wykorzystują na co dzień na zajęciach innowacyjnych ze stolarstwa, wykonując karmiki, poidełka, domki dla owadów czy ozdoby świąteczne.

Jednak w tym roku mali przyrodnicy z klas 1– 3 wzbogacają swą wiedzę na temat lasu i jego mieszkańców. – W ramach konkursu Lasów Państwowych „Klasa z drewna” realizowany jest w naszej szkole projekt „Cztery pory roku – w lesie”. Zajęcia realizowane są w nowo powstałej pracowni przyrodniczej oraz zielonej klasie – wyjaśnia Elżbieta Marek, wicedyrektor Zespołu Szkolno– Sportowo– Artystycznego w Radlinie.

Uzupełnieniem tego projektu jest cykl prezentowany w social mediach szkoły „Mieszkaniec lasu na dziś”. Wiele radości uczniom daje także wyszukiwanie i obchodzenie świąt nietypowych związanych z naturą np. dzień spadającego liścia.

– Więcej informacji na temat działalności naszej szkoły można znaleźć na stronie internetowej szkoły https://zssa.radlin.pl/ oraz szkolnym FB – zachęca do śledzenia pracy uczniów i nauczycieli Elżbieta Marek. Szkoła pozyskała środki na realizację projektu z Lasów Państwowych. KS

Dzieci z Radlina wzbogacają swoją wiedzę na temat lasu i jego mieszkańców

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

eprasa.pl bc2814fd6d

Maluszek na zdjęciu to Kacperek Grunwald. Chłopczyk urodził się 19.12 o godz. 9.04. Ważył 3260g i mierzył 52cm. Jego rodzicami zostali Jarosław i Grażyna z Rybnika. W domu na Kacperka czekają bracia, Szymon i Jan.

Mała Oliwia pojawiła się na świecie 19.12. o godz. 10.53. Dziewczynka ważyła 3160g i mierzyła 53cm. Jej rodzicami zostali Natalia i Rafał z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Oliwkę czeka siostra Alicja.

Maluszek na zdjęciu to Leon Moczała. Chłopczyk urodził się 19.12. o godz. 7.07. Ważył 3500g i mierzył 56cm. Jego rodzicami zostali Sonia i Kamil z Wodzisławia Śląskiego. Leon ma starszą siostrę Lenę i brata Ivo.

Ze zdjęcia zerka na nas Adrianna Sikora tuż przed wyjściem ze szpitala do domu. Dziewczynka urodziła się 18.12. o godz. 10.10. Ważyła 3360g i mierzyła 57cm. Jej rodzicami zostali Patrycja i Dawid z Ustronia. W domu na Adriankę czeka siostra Hania.

20.12 o godz. 8.40 na świecie pojawiła się Nela Cielanga. Dziewczynka ważyła 3520g i mierzyła 55cm. Jest córeczką Barbary i Wojciecha z Golasowic. W domu na Nelcię czeka rodzeństwo: Aron, Filip i Tymoteusz.

Mały Borysek Wołoszyn pojawił się na świecie 16.12. o godz. 10.00. Ważył 2940g i mierzył 54cm. Jego rodzicami zostali Lucyna i Tymoteusz z Godowa. To pierwsze dziecko pary.

Iga Świerczyna pojawiła się na świecie 19.12. o godz. 18.02. Dziewczynka ważyła 3860g i mierzyła 55cm. Jej rodzicami zostali Marta i Paweł z Radlina. W domu na Igę czeka starsze rodzeństwo: Sebastian, Gabriel i Paulinka.

Mały Krzyś Brzoza pojawił się na świecie 21.12. o godz. 8.44. Ważył 3260g i mierzył 53cm. Jego rodzicami zostali Michaela i Bartosz z Radlina. W domu na Krzysia czeka siostra Roksana.

Stasiu Skopek urodził się 22.12 o godz. 12.57. Chłopczyk sprawił rodzinie niespodziankę, bo pojawił się na świecie miesiąc przed czasem. Ważył 2200g i mierzył 45cm. Jego rodzicami zostali Magdalena i Marek z Warszowic.

Hania Ostas urodziła się 25.12. o godz. 14.55. Dziewczynka ważyła 3460g i mierzyła 55cm. Jej rodzicami zostali Gosia i Szymon z Krzyżanowic. W domu na Hanię czeka starsza siostra Lilianna.

Leon Malinowski, który urodził się 26.12. o godz. 10.08. Leon jest naszym nowinowym rekordzistą, bo w momencie wykonania zdjęcia miał nieco ponad godzinę. Chłopczyk ważył 4250g i mierzył 59cm. Jego rodzicami zostali Magda i Sebastian z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Leonka czeka starszy braciszek Maksymilian.

“Nie ma nic piękniejszego niż uśmiech dziecka. Niech radość i uśmiech towarzyszą Wam od pierwszego dnia waszej wspólnej przygody.”

eprasa.pl bc2814fd6d

Drobne

eprasa.pl bc2814fd6d

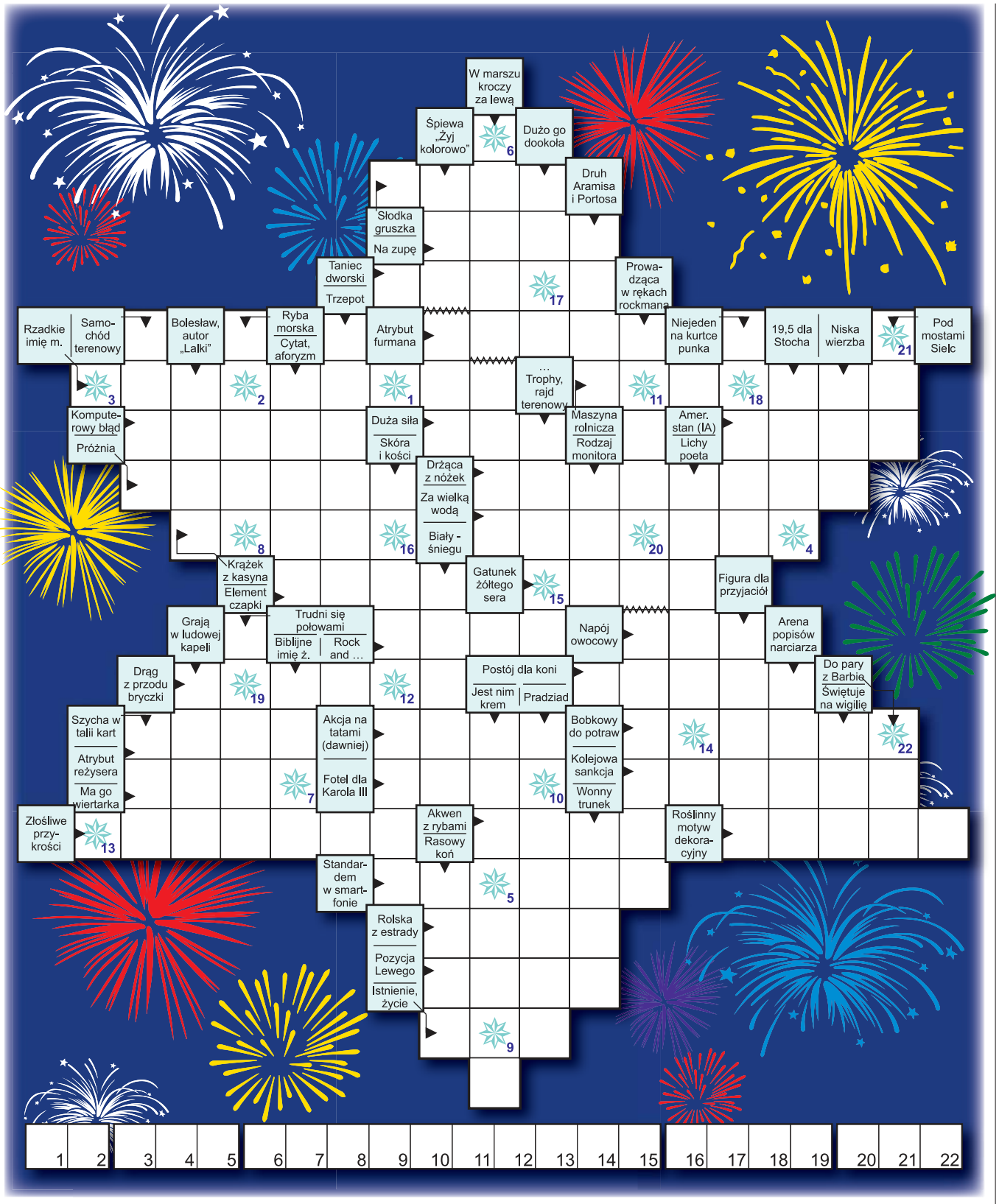

HUMOR

☺☻☺

Rozmawiają dwie przedszkolaczki:

– Czy masz już choinkę?

– Mam, ale sztuczną.

– A święty Mikołaj był już u ciebie?

– Był, ale też sztuczny.

☺☻☺

Lekcja wychowawcza. Nauczycielka pyta dzieci, kim chciałyby zostać, kiedy dorosną. Dzieci wymieniają zawody piosenkarza, aktora, strażaka, policjanta... tylko Jasio mówi, że chciałby zostać św. Mikołajem.

– Czy dlatego, że rozdaje prezenty? – pyta nauczycielka.

– Nie. Dlatego, że pracuje tylko jeden dzień w roku!

☺☻☺

Fąfara pyta Jasia:

– Dlaczego chcesz, aby św. Mikołaj przyniósł ci dwa komplety kolejki elektrycznej?

– Bo ja też chcę się bawić, kiedy tatuś jest w domu.

☺☻☺

Jasio cierpliwie wyczekuje na prezenty od świętego Mikołaja. W końcu o północy zniecierpliwiony pyta:

– Mamusiu, kiedy wreszcie przyjdzie święty Mikołaj?

– A czy ja wiem syneczku, o której godzinie wróci twój tatuś z knajpy?

☺☻☺

W szpitalu leży nieprzytomny mężczyzna, przy nim siedzi troskliwa żona. W pewnym momencie chory budzi się, patrzy na żonę i pyta:

– Byłaś przy mnie zawsze, kiedy spotykało mnie jakieś nieszczęście, prawda?

– Tak, kochanie.

– Byłaś przy mnie, kiedy mnie z pracy wywalili?

– Tak, kochanie.

– A gdy moja firma zbankrutowała, też przy mnie byłaś?

– Tak, kochanie.

– A gdy nam się chałupa spaliła?

– Też przy tobie byłam, kochanie.

– Teraz, gdy miałem ten cholerny wylew, też przy mnie jesteś?

– Tak, kochanie.

– Wiesz co? Ty mi przynosisz pecha!

☺☻☺

Jasiu wraca do domu z przedszkola cały podrapany na twarzy. Mama wystraszona pyta:

– Jasiu! Co się stało?

– Dzisiaj było mało dzieci w przedszkolu.

– Dobrze, ale co to ma wspólnego z tym co ci się stało?

– Pani kazała nam ustawić się w kółko, złapać za rączki i tańczyć dookoła choinki.

☺☻☺

Jasio przychodzi po dwudniowej nieobecności w szkole, a pani pyta:

– Jasiu dlaczego wczoraj nie byłeś w szkole?

– Musiałem prowadzić krowę do byka!

– A nie mógł tego zrobić ojciec?

– Nie proszę pani, to musiał zrobić byk!

☺☻☺

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04

Bardzo burzliwy i bogaty towarzysko tydzień! W nowy rok wejdziecie nieco napięci! Tylko szczera rozmowa pomoże wam przejść przez trudną sytuację w waszym związku.

BYK 21.04 – 20.05

Romantyczny tydzień pełen niespodzianek. Ktoś zawróci wam w głowie i zapomnicie o całym świecie. Teraz nie praca wam w głowie, tylko amory. Nadmiar kawy zdecydowanie wam szkodzi.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Cudowny tydzień pod względem wydarzeń. Wiele będzie się działo. Zaproszenie na imprezę, zdecydowanie poprawi wasz humor. Czeka was szalona przygoda z kimś dawno niewidzianym.

RAK 22.06 – 22.07

Nie o takim tygodniu marzyliście. Czeka was dużo rozmów i podejmowanie decyzji. Komuś może nie spodobać się Wasze zachowanie. Dużo pracy, dużo plotek i fałszywych oskarżeń. Szef czuwa! Dobry okres na wprowadzenie zbilansowanej diety.

LEW 23.07 – 22.08

Długo oczekiwane zmiany wreszcie nastąpią. Będziecie bardzo zadowoleni. Wreszcie coś zaiskrzy w partnerze i stanie się łagodniejszy. Zaproponujcie wspólne wyjście. Gotówka pojawi się znikąd. Sami będziecie zaskoczeni.

PANNA 23.08 – 22.09

Kłopoty, które ciągną się miesiącami, znajdą teraz pozytywne zakończenie. Nie zastanawiajcie się czy podjęta decyzja była dobra. Ten związek nie miał przyszłości. Samotne Panny powinny dobrze się zastanowić zanim podejmą jakąkolwiek decyzję.

WAGA 23.09 – 22.10

Nie zmienicie tego, czego zmienić się nie da. Czasami warto pozwolić innym by za nas zdecydowali. Samotne Wagi będą teraz bacznie obserwowane przez otoczenie. Tydzień pełen pracy i rozczarowań. Czapka nie jest złem koniecznym, chroni waszą głowę.

SKORPION 23.10 – 21.11

Życie zaczyna nabierać kolorów. Dostrzeżecie dobrą stronę waszych niepowodzeń. Czasami potrzeba kubła zimnej wody by zobaczyć, że partner was rani. Kłopoty ze stawami i możliwe urazy.

STRZELEC 22.11 – 21.12

Nowe miejsce, nowa praca, a może nowy partner? Sami zdecydujcie. Świat się nie zawali, jeśli spędzicie jedną noc w samotności. Pozwoli wam to przemyśleć ważne sprawy.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

Dobry okres do przeprowadzek i zmian w życiu. Podejm?cie w końcu decyzję co dalej! Wasz partner potrzebuje wsparcia. Nie szukajcie powodów do kłótni. Zabawcie się w tym tygodniu!

WODNIK 20.01 – 18.02

Niespodziewane zdarzenia będą wam teraz zaprzątać głowę, lecz powinniście zapomnieć o kłopotach i zająć się tylko sobą. Zastanówcie się czy ta zmiana jest wam koniecznie potrzebna. Samotne Wodniki nie powinny się teraz z nikim wiązać.

RYBY 19.02 – 20.03

Ktoś zburzy wasz spokój, co doprowadzi do nieoczekiwanych zdarzeń. Niech was to jednak nie martwi, ponieważ wkrótce czeka was odmiana losu. Niespodzianka! Ktoś od dawna chce nawiązać kontakt. Musicie zrobić ten pierwszy krok!

opracowała Margita • www.wrozbyonline.pl

eprasa.pl bc2814fd6d